Nr. 249. We Lwowie, — Niedziela dnia 27. Października 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odnoszeniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50.
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie złr. 2·— kwartalnie złr. 6·— półrocznie złr. 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku, lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej" ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: O. Adam (Olborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia wyrażające za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3
Telefon 104.

Lwów dnia 26. października.

Mamy już dokładne streszczenie mowy, którą uzasadniał p. Juliusz Gregr młodoczeski wniosek o wystosowanie adresu do cesarza z prośbą o koronację. Mowa ta znakomita, gorąca, nie jest przesadną w stylizacji, przedstawia pokrzywdzenie Czechów, i w ogóle jest tak ułożoną, że staroczesi całkiem na nią pisać się mogą — tylko nie mogą zgodzić się na sam wniosek, a to nie ze względów rzeczowych, ale dlatego, że nie jest dzisiaj na czasie. Z Pragi donoszą, że komisja adresowa obradowała zaraz wczoraj kilka godzin, i uchwalono treść rozpraw zatrzymać w tajemnicy. Rieger opowiadał jednak głośno, że Gregr zachował się bardzo taktownie i przemawiał jakby „feudał i jakby się wyrzekł całej swej przeszłości". *Hlas Naroda* zapowiada, że przy drugiem czytaniu wniosku adresowego, zaznaczą staroczesi stanowisko swego klubu. Organ hr. Taaffego, *Stara Presse* nie komentuje mowy Gregra, natomiast organ hr. Kalnokiego *Frmdblt* usiłuje zbyć adres młodoczechów żartobliwym zwrotem, że nie ich ręce włożą koronę królowi i nie ich olejem król namaszczonym zostanie; adresy takie nie obalą konstytucji, i wylazło szydło z worka: Czesi żądają tych praw, jakie Węgry posiadają. Wtóruje mu *Nordd. Allg. Ztg.*, występując gwałtownie przeciw czeskim projektom koronacyjnym.

Onegdaj także uzasadniał w sejmie czeskim p. Tekly swój wniosek co do zmiany podatku gruntowego i obracania części podatków bezpośrednich na cele krajowe. Rzekł on: „Sprzymierzone z nami do obrony i zaczepki Niemcy, które nakładają na nas niemożliwe do wytrzymania ciężary wojskowe, i krwi naszej na wypadek wojny żądają, te Niemcy niszczą nas na polu ekonomicznem, a do reszty dobijają nas Węgry. W tym stanie rzeczy wypaczoną jest podstawa, według której podatek gruntowy wymierzono. Czyż mamy czekać, aż zupełnie z torbami pójdziemy? Rząd jest obowiązany, zniżyć sumę podatku gruntowego, i to bez nowego aparatu kosztownego. Jeżeli ostatni chłop nie ma popaść w proletarjat, należy ratować. W Austrji przypada na jednego mieszkańca 17 złr. podatków, w Niemczech tylko 7 złr., a w Rosji 6 złr. Z olbrzymiej sumy, jaką Czechy państwu dają, powinna pewna kwota przypadać Czechom".

Wniosek Iraniego, aby ministra honwedów za odpowiedź jego w sprawie monorskiej postawić w stan oskarżenia, wywołał rozterkę w obozie nietylko opozycji umiarkowanej, ale i skrajnej; wielu nie chce wniosku podpisać, a jeden z najgłośniejszych krzykaczy skrajnych, Ugron, uciekł z Pesztu.

Neues Pester Journal, organ opozycji umiarkowanej, uderza na agitacje skrajnych, pisząc: „I gdzież to upatrują nasi szowiniści sprzymierzeńców dla narodu węgierskiego, jeżeli harmonię z dynastją na hazard rzucają ciągłem wstrętnych spraw sporných dzikiem wywlekaniem? Czyż ci panowie nie widzą, że w obecnych stosunkach Europy polityka ich jest anachronizmem? Czyżby w zupełności uszła ich uwagi zmiana, jaka się w stosunkach państw i narodów dokonała? Polityka naszej skrajnej lewicy miała jeszcze sens, kiedy się o naturalny sojusz wszystkich rewolucyjnych żywiołów Europy zachodniej opierała. Dzisiaj Włochy, Niemcy są najczulszymi przyjaciołmi dworu wiedeńskiego. Jest tylko jeden dzisiaj żywioł wywrotu, ale na Wschodzie Europy — a to panslawizm. Czy jemu mamy oddać wielkie działo Deaka?"

Redaktor *Pester Lloyda* i jeden z przywódzców stronnictwa ministerjalnego, Falk zdając w Aradzie sprawę ze swych czynności przed wyborcami, oświadczył, że Tisza postanowił był jeszcze w ciągu rozpraw nad ustawą wojskową podać się do dymisji. Projektu tego nie wykonał zaś jedynie dlatego, że nikt z tych, których miał przedstawić cesarzowi na następcę, nie chciał teki udziału. Obecnie jednak, gdy w skład gabinetu weszli najtężsi mężowie kraju, stanowisko Tiszy silniejszem jest niż kiedykolwiek było.

Journal des Débats zamieszcza depeszę z Rzymu, w której korespondent, informowany z dobrych źródeł, donosi, iż należy się spodziewać wkrótce ostatecznego porozumienia Rosji z Watykanem i że w takim razie p. Izwolski uwierzytelniony będzie jako pełnomocnik Rosji przy Watykanie.

Pisma niemieckie wykazują, że przyszłość zależy od tego, czy wrażenia i poglądy wyniesione z wizyty berlińskiej, pozostaną długo w umyśle cara, od tego, czy car potrafi wpłynąć na zmianę usposobienia i poglądów politycznych sfer rosyjskich w duchu pokojowym, czy odwrotnie ulegnie sam napływowi ich wpływowi; od tego zależy utrwalenie pokoju. Natomiast rosyjskie pisma półurzędowe kładą nacisk na to, że podejrzenia względem zaczepnego charakteru trójprzymierza zniknęłyby zupełnie, gdyby w Berlinie, Wiedniu i Rzymie nie brano za złe Rosji, że się zbliża do Francji i pragnie przez to przywrócić równowagę w stosunkach europejskich. Tak więc wzajemne niedowierzanie nadal pozostanie.

W sprawie podróży ces. Wilhelma do Stambułu pisze *Polit. Corr.*, że Niemcy wcale nie pragną, aby Turcja przystąpiła do trójprzymierza; dla niej, jak i dla Niemiec lepiej jest, aby miała ręce swobodne — wszelako (już w dodatku nawet „wszelako" piejących na jedną nutę organów berlińskich i wiedeńskich) podróż cesarza wpłynie na umocnienie stosunków Turcji z Niemcami, i dlatego ślady pozostaną w Europie. Zdanie to przypisuje *Polit. Corr.* pismom petersburskim, które jakoby rozumieniem berlińskiem, a więc i wiedeńskiem.

Paryski *Figaro*, który niedawno temu skompromitował się wiadomością, że Anglja formalnie przystąpiła do trójprzymierza, a z Włochami w dodatku nawet traktat zawarła, donosi dzisiaj, że o temat rozmowy, jaką mieć będzie sułtan z cesarzem Wilhelmem, toczą się rokowania między ambasadorem tureckim w Berlinie a ks. Bismarckiem. Sułtan wyraził życzenie, aby ze względu, iż słabo tylko włada językiem francuskim, po niemiecku zaś ani słowa nie umie, przebieg rozmowy był z góry ułożony. Po co ks. Bismarck nie chce na to przystać, sułtan zaś więcej całemi godzinami w wymowie francuskiej.

Do niemieckiej mowy tronowej dodaje *Nordd. Allg. Ztg.* taki komentarz: „Zachowanie pokoju jest tylko wtedy możliwem, jeżeli Niemcy utrzymają swoją siłę wojskową na wyżynie takiej, aby żadna pokusa nie kusiła nikogo do wojny. Wkrótce wymagający się ciągle militarny rozwój mocarstw europejskich zabrania zastoju, i dlatego mowa tronowa zapowiada żądanie nowych kredytów wojskowych". Berlińska *Militärwochenschrift* omawiając francuską ustawę wojskową, wykazuje, że zwiększenie armii francuskiej; dlatego parlament niemiecki musi uchwalić nowe kredyty wojskowe. Nadto siły finansowe na takich sposobach „zachowywania pokoju".

O naradach konferencji orleanistów i bonapartystów, na którą 171 deputowanych zaproszono, wykluczając bulanżystów, nie ma dotąd żadnej wiadomości.

„Wielki Orjent" masonów włoskich wezwał okólnikiem do czynnego udziału w wyborach do Rad gminnych i prowincjonalnych, oświadczając: „Zwycięztwo klerykałów sprowadziłoby fatalny upadek dzisiejszego ministerstwa, które właśnie jest uosobieniem programu i celów masoństwa." Zarazem dodaje okólnik, że prasa liberalna i masońska już otrzymała instrukcje. Organa klerykalne przytaczają ten okólnik jako dowód, że masoństwo miesza się do polityki, chociaż z powołaniem na swoje statuta tego się zapiera.

Kilka dni toczyła się w skupczynie serbskiej dyskusja nad sprawdzeniem wyborów. Radykały i liberały obrzucali się nawzajem wyrzutami; prezydent musiał kilkakroć wdawać się dla utrzymania porządku. Liberały i rusofile nie bardzo są zadowoleni z mowy tronowej. Układany przez radykałów adres do korony ma tylko parafrazować mowę tronową i tylko potrącić o stosunki do Rosji.

Książę bułgarski przybywszy do Monachium zajechał znowu do ks. Maksa Emanuela na zamku Biederstein. Książę odłożył swój powrót do Sofii i ma kilka dni zabawić we Wiedniu i jego okolicy. Jak słychać, przysłano już księciu z Sofii projekt mowy tronowej, którą sobranie będzie otwarte.

Japonia otworzyła prócz dawnych pięciu, teraz znowu dziewięć portów państwom obcym, pozwalając oraz obcym okrętom przewozić towary i płody japońskie z jednego portu do drugiego; zabronioną pozostaje obcym okrętom tylko tak zwana żegluga przybrzeżna.

Krajowe składy publiczne
we Lwowie i w Krakowie.

Od trzech lat toczy się sprawa założenia krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu z prawem wydawania listów składowych czyli t. z. warrantów.

Obecnie rzecz ta jest już prawie na ukończeniu, składy w Krakowie zostały już urządzone, a we Lwowie niebawem zostaną otwarte.

O czynnościach przygotowawczych w tej mierze zdaje Wydział krajowy obecnie sprawę w dwóch odrębnych przedłożeniach — dlaczego jednak aż w dwóch przedłożeniach, to nam jest niewytłumaczonem. Wynika ztąd pewne powtarzanie z jednej strony, a z drugiej rozerwanie uwagi czytającego. Prawdopodobnie jedyną przyczyną tego podwójnego sprawozdania była ta okoliczność, że sprawami składów zbożowych zawiadują dwaj członkowie Wydziału krajowego a mianowicie składami we Lwowie p. Wereszczyński, a składami w Krakowie p. Chrzanowski. I to utrudniło porozumienie, aby o obydwóch składach jednem przedłożeniem zdać było można sprawę.

1. Składy publiczne we Lwowie.

Cała maszynerja w magazynie zbożowym we Lwowie składa się z motoru gazowego jednocylindrowego o sile 12 koni; z jednego kompletnego elewatora, czterech kompletnych transportowych pasów, 2ch wag automatycznych zbożowych i dwóch aspiracyjnych maszyn do czyszczenia zboża — wszystko o działalności po 10 ton, czyli 10.000 klg. twardego zboża na godzinę, wreszcie z toru kolei żelaznej i 2 wózków do wysypywania zboża.

Ze względu jednak tak na niedostateczność magazynu ogólnej objętości 2.000 ton, jakoteż na szczupłość lokalów manipulacyjnych, na umieszczenie dyrekcji, kasjera, buchaltera, korespondenta, magazyniera i służby, a ewentualnie i personalu kontroli skarbowej, gdyby objętość składów publicznych doprowadzoną być miała do 5.000 ton, należałoby w najbliższym czasie obok istniejącego, wybudować nowy magazyn zbożowy i osobny dom administracyjny, co wszakże wymagałoby nowego wkładu 120.000 do 150.000 złr. w. a.

Skład spirytusowy, osobno zbudowany, obejmuje 4 rezerwoary żelazne po 150.000 litrów i 4 po 100.000 litrów — razem 1,000.000 litrów (10.000 hektol).

Wszystkie rezerwoary zaopatrzone są w podwójne wentyle, rurociągi, kurki itp.

W części manipulacyjnej umieszczono aparat mierniczy z rezerwoarem na 2200 litrów dla spirytusu importowego i rezerwoar dla spirytusu eksportowego. Nadto umieszczone są dwie pompy systemu Guttmanna, z których może każda w przeciągu jednej godziny wyrzucić 14 do 15 tysięcy litrów spirytusu.

Połączenie magazynów zbożowego i spirytusowego z torami kolejowymi we Lwowie, zostanie już wkrótce wykończone.

Dotychczasowy koszt założenia publicznych składów krajowych we Lwowie wynosi 155.637 zł. 92 ct., nie licząc w to należytości za dostawienie maszyn 18.000 zł. nie wypłaconej, oraz dalszych spodziewanych wydatków na sprawienie inwentarza dla magazynu zbożowego, oświetlenia elektrycznego magazynu zbożowego i założenia torów kolejowych, celem połączenia magazynów z dworcami kolejowemi.

W sprawie odstąpienia gminie m. Lwowa składów publicznych lwowskich, odniósł się Wydział krajowy jeszcze w roku 1888 do reprezentacji miejskiej z zapytaniem, czy i w jakich warunkach do objęcia składów tych byłaby skłonną, nieotrzymawszy jednak wówczas żadnej odpowiedzi, wszedł Wydział krajowy z tą reprezentacją w rokowania i podał jej punkta przedugodne. Nie otrzymawszy wszakże do dnia 17. bm. odpowiedzi reprezentacji miejskiej w powyższym względzie i nie mogąc dłużej na propozycje tejże wyczekiwać, uznał Wydział krajowy rokowania z gminą za zerwane i postanowił otworzyć na teraz składy publiczne prowizorycznie w zarządzie własnym, w którym to celu wniósł do ministerstwa handlu podanie o udzielenie koncesji na utrzymanie składów publicznych dla kraju. W następstwie tego zamianował Wydział krajowy p. Ksawerego Porceri'ego dyrektorem składów publicznych we Lwowie.

Wydział krajowy kończy swe sprawozdanie oświadczeniem, iż skoro tylko koncesja ministerjalna nadejdzie, przystąpi bezzwłocznie do otwarcia składów publicznych, bez względu na dalszy tok rokowań z gminą m. Lwowa.

2. Składy publiczne w Krakowie.

Kraków posiada trzy magazyny zbożowe, zakupione przez Wydział krajowy od Banku dla handlu i przemysłu i następnie odpowiednio odrestaurowane. Natomiast magazyn spirytusowy ze zbiornikami żelaznymi na 5.000 hektol. zbudowany został umyślnie na ten cel i urządzony według najlepszych wzorów, a zaopatrzony w przyrządy do szybkiego przyjmowania, mierzenia i oddawania spirytusu składanego przez producentów.

Celem prowadzenia manipulacji w składzie zbożowym po godzinach urzędowych, t. j. po 6. wieczór, postanowił Wydział krajowy zaprowadzić oświetlenie lampami elektrycznemi żarowemi, w których żarzące się druciki platynowe zalutowane są w szkle tak szczelnie, iż do nich powietrze nie dochodzi. Suma wydatków poniesionych przez kraj na domy składowe wynosi 185.834 złr. Zarząd publicznego domu składowego obejmie według zawartej umowy dyrekcja wzajemnego kredytu krakowskiego Tow. ubezpieczeń.

Aby skład publiczny przynieść mógł korzyści produkcji krajowej, musi być położony bezpośrednio przy kolei, lub też połączony własnym torem z koleją żelazną, zaś dla produktów złożonych w tym składzie winien być zapewniony przewóz za opłatą według niższej taryfy ustanowionej na wielkie odległości, to jest, winien taki skład mieć zapewnioną t. zw. reekspedycję. Ustawa państwowa z 28. kwietnia b. r. dąży do zapewnienia składom tej korzyści, lecz jej stanowczo nie zabezpiecza, gdyż rząd nie uczynił jeszcze zadość rezolucji uchwalonej przez Izbę posłów Rady państwa, aby swego wpływu użył na zarządy dróg żelaznych, iżby produktom złożonym w składach publicznych, przyznano wszystkie uwzględnienia co do reekspedycji z 12-miesięcznym terminem.

Największą trudność miał Wydział krajowy, jak to wynika ze sprawozdania z dyrekcją kolei Północnej, która zaraz od samego rozpoczęcia budowy czyniła Wydziałowi różne przeszkody.

Dyrekcja kolei północnej żąda poręki i wynagrodzenia za wszelkie szkody, któreby mogły wyniknąć w budynkach lub własności kolei, natomiast sama nie poręcza wynagrodzenia za szkody, które daleko łatwiej zrządzone być mogą w składach krajowych i sąsiednich budynkach z powodu obok położonych magazynów kolei północnej, zbudowanych z drzewa, a w których zarząd kolei składa nietylko spirytus ale także w wielkich ilościach naftę, zapałki i inne zapalne materjały. Gdy dyrekcja kolei północnej nie chciała od postawionych przez siebie warunków odstąpić, wystosował Wydział krajowy podanie do ministerstwa handlu, w którem w odwołaniu się do §. 42. ustawy państwowej o składach publicznych, upraszał ministerstwo handlu, aby w drodze urzędowej przeprowadziło uregulowanie wzajemnych stosunków między dyrekcją kolei północnej a krajowym składem publicznym.

Skład publiczny w Krakowie jest już od kilku miesięcy gotowy, wewnętrzne urządzenie zupełnie wykończone, administracja przygotowana — a jednak nie mógł być dotychczas otwarty, z powodu nie wydania dotod przez ministerstwo handlu koncesji, oraz powodu, iż ministerstwo to nie uregulowało jeszcze wzajemnych stosunków między dyrekcją kolei Północnej, a krajowym publicznym składem co do użytkowania torów kolejowych łączących stację kolejową w Krakowie z publicznymi składami.

Dla poznania lepszego urządzenia urządzenia składów na spirytus i na zboże, oraz dla poznania całej administracji składów publicznych, wydających waranty, wysłał Wydział krajowy pp.: hr. Scipiona, Długołęskiego i Chrząszczewskiego za granicę. Wymienieni zwiedzili składy, uważane za wzorowo urządzone, we Wiedniu, Lincu, Insbrucku, Monachium i Peszcie.

Po otrzymaniu konsensu, którego wydanie z powodu przeszkód stawianych przez reprezentantów kolei północnej, wymagało aż trzechkrotnych komisyjnych dochodzeń, wykonano budowę tego magazynu na pomieszczenie rezerwoarów o 5.000 hektolitrach pojemności spirytusu, kosztem 11.849 zł. 6 ct.

Dostarczenia pięciu zbiorników po 1.000 hektrolitrów objętości każdy, tudzież innych urządzeń mechanicznych magazynu spirytusowego, podjęła się i wykonała firma H. Paucksch i Sp. w Landsbergu nad Wartą, kosztem 17.614 zł. Próby wytrzymałości rezerwoarów i naczyń pomocniczych wykazały, iż dostarczone przyrządy są zupełnie odpowiednie. Ogólny koszt budowy wynosił sumę 29.783 zł. 46 ct.

Magazyn zbożowy zaopatrzony został w przyrządy mechaniczne do odbierania, ważenia, wyciągania na wyższe piętra zboża i t. p.

Ogółem wynoszą tedy koszta założenia składów publicznych we Lwowie 173.637 zł., w Krakowie 185.834 zł., razem 360.471 zł.

Sprawy sejmowe.

Komisja budżetowa już ze znaczną częścią preliminarza funduszu krajowego na rok 1890 jest gotową. Prócz sprawozdania o krajowym funduszu szkolnym, o którym wczoraj wspomnieliśmy, wygotowane są już sprawozdania komisji budżetowej o rubrykach IX (kwaterunek żandarmerji) i XII (szupaśnictwo).

Komisja budżetowa oblicza wydatki na kwaterunek żandarmerji, nie jak Wydział krajowy preliminował, na kwotę 102.001 zł., lecz na kwotę 109.677 zł.

Okazuje się tedy w porównaniu z rokiem zeszłym podwyższenie o 42.805 zł., podwyższenie to jednak jest tylko formalne, budżetowe, ponieważ

Kobieta z morskiemi oczyma

przez

MAURYCEGO JOKAJA.

11) Przekład

A. CALLIER.

(Ciąg dalszy).

Szigligeti podzielał moje oburzenie, i pobiegł natychmiast do policji, aby tam zanieść skargę.

— Panie, w mojem sąsiedztwie osiadła właścicielka „ogrodu kwiatowego".

— Boże drogi! przecież i kwiaty gdzieś kwitnąć muszą.

— Ależ oni tańczą po całych nocach.

— Tem przecież nie szkodzą nikomu.

— Po tańcu zaś wypoczywają.

— Rzecz prosta.

— Kiedyż bo wypoczywają strasznie hałaśliwie.

Pan naczelnik policji brał tę sprawę z lekkiej strony, i twierdził, że nic na to poradzić nie może; trudno się w takie rzeczy mieszać; takie sprawy nie leżą w zakresie jego służby, itd., itd.

Kiedy jednak Szigligeti nadmienił: „Mój sublokator, reporter gazety *Jelenkor* z powodu tych awantur po całych nocach sypiać nie może", wówczas zerwał się z krzesła pan naczelnik i poruszył wszystkich komisarzy. Nazajutrz sąsiadujące ze mną „kwiaty" przesadzono do — innej oranżerji.

Taką potęgą był w owe czasy reporter.

Reporterzy stanowili artylerją armii, a było ich trzech wtedy w ogniu: Petöfi przy *Pesti divatlap*, Albert Pákh w *Pesti Hirlap*, i ja w dzienniku *Jelenkor*.

A jakie było zadanie tego obozu, zaraz opowiem.

Stał naprzeciw nas obóz przeciwny, składał się zaś z redaktorów „Szwarcgelberskich" dzienników.

Jeśli my mieliśmy swoich poetów, oni mieli swoich krytyków. W stylu, toku myśli, etyce, politycznem wyznaniu wiary ci *habitués* „Gyülde" (resursy), byli ostatecznem przeciwieństwem, antypodami naszego stołu „opinii publicznej". Myśmy byli radykałami, demokratami, liberałami, postępowcami, tamci to byli konserwatyści, feudały, zacofańcy. My używaliśmy w poezji języka ludu, tamci posługiwali się językiem salonów do grubiaństw. Mieli pismo literacko-belletrystyczne *Honderü*, którego redaktorem był Petricsevich-Horváth. Był to przywódzca przeciwnego obozu; genialny hulaka, oryginalnej powierzchowności, garbaty, skarlały, z głową głęboko między ramionami osadzoną, wyrazem twarzy satyra i długiemi ramionami, dochodzącemi do kolan. Z tą dziwaczną powierzchownością łączyła się dziwnie podbijająca pewność siebie niezrównanego gentlemana.

Petricsevich miał jedną pozorną wyższość nad nami: objechał pół świata, a o znakomitościach wysokich sfer zagranicznych mógł śmiało mówić, jak o najbliższych towarzyszach; w szlacheckiem kasynie był, jak u siebie w domu, znał dobrze sport, z góry umiał przewidzieć mające się zawrzeć małżeństwa w magnackich rodzinach i pisał z głęboką znajomością rzeczy artykuły z dziedziny mody. Przytem zajmował elegancki apartament, dawał poranki, na których spotykały się z sobą *jeunesse dorée* arystokracji i znakomitości kół artystycznych. Prócz tego gromadził dokoła siebie wszystkie pół-talenta literackiego świata, które nie mogły wybić się na wierzch, wszystkie niepoznane geniusze, w pocie czoła kujące rymy, karmiące się cudzemi myślami i u cudzego blasku zapożyczające dla siebie promyczka, gromadził wszystkich autorów dramatycznych, których sztuki przepadły na scenie, lub nie przetrwały kilku widowisk, niedoszłych dramaturgów skwaśniałych na krytyków, zawistnych wszystkiemu, co z żywego tryskało źródła, co było rodzimym talentem. Do tych dołączył się jeszcze jeden importowany pismak pedagogiczny, cudzoziemiec, który do swego nazwiska dodał „ffy", aby je tym sposobem zmadziaryzować.

Była to istna krucjata! Każdy przeczuwał, że to bój wstępny między starym a nowym światem; wojna, która skończy się dopiero całkowitą zagładą jednego z dwóch przeciwników.

Stanowczym ciosem dla wroga była komedja Szigligetiego, której główną figurą był autor paszkwilów, do którego Gabryel Egressy ucharakteryzował się w zupełności na Horwátha, zapożyczywszy nawet od niego sposobu mówienia, skopiowawszy dokładnie wszystkie jego gesta. Sztuka miała niesłychane powodzenie, publiczność frenetycznie biła oklaski, a Lazar Horwáth sam nawet, siedzący tuż przy scenie w loży, wyciągnął z niej obie długie ręce i przyklaskiwał wybornej kopii. (Sztukę jednak już nazajutrz zakazano wystawiać).

W końcu ta wojna literacka z takiem już była prowadzona ze stron obu rozgoryczeniem, że Horwáthowi zabrakło węgierskich wyrażeń na wypowiedzenie oburzenia i cały „Pesti divatlap" razem z jego współpracownikami, uczcił następnym klasycznym tytułem, zapożyczonym z niemieckiego słownika Adelunga: „Banda najordynarniejszych łotrów".

Za epitet ten zmuszony był redaktor nasz Emeryk Vahot domagać się z bronią w ręku zadośćuczynienia od redaktora „Honderü". Odbył się pojedynek na pistolety, przyczem obadwaj zachowali się dzielnie. Vahot strzelał pierwszy i chybił; na co ozwał się Horwáth: „Drwiłeś zawsze ze mnie, nazywając mię garbusem; teraz mógłbym ci przestrzelić nogę aby następnie módz cię przezywać kulasem!" Po tych słowach strzelił w powietrze.

Mniej gładko poszedł pojedynek między Józefem Irinyi'm a Vidą, który zakończył polemikę pism liberalnych z zachowawczemi. Irinyi przestrzelił w nim na wylot ramię Vidzie.

Dwa te pojedynki położyły koniec dziennikarskiej wojnie. Jak w życiu prywatnem musi się zakończyć spór, który rozstrzygany był pojedynkiem, tak samo też i w gazetach musi sam z siebie po takiej walce upaść wstrętna sprawa, która do niej dała powód. Redaktorowie podali sobie wzajem dłonie i pojednali się.

Następstwem tego wszystkiego było, że Petöfi zebrał uczestników stołu „opinii publicznej" i skłonił ich do wygotowania aktu, mocą którego wszyscy jednomyślnie obowiązywali się, że ani jednego nie napiszą wiersza do żadnego z istniejących podówczas w Peszcie dzienników, a natomiast założą sobie organ własny i ten popierać będą całemi siłami. Dziesięciu literatów podpisało to pronuncjamento i ztąd pochodzi ich nazwa: „Towarzystwo Dziesięciu".

Zmowa ta była rzeczą niebezpieczną dla pism belletrystycznych. Usunięcie się dziesięciu najpilniejszych autorów musiało oczywiście spowodować w następstwie znaczne stopnienie czytającej publiczności. Niepodobna ich było zastąpić starymi autorami, ci bowiem przyrzekali tylko, ale nie dotrzymywali obietnic, a usługi swe cenili zbyt wysoko.

Ale też i my dziesięciu skazani byliśmy na bezczynność; namiestnictwo bowiem wzdragało się dać nam na nowe pismo koncesję. „Zkądżeby brać cenzorów dla tylu pism?" — mówili ci panowie. Protekcji zaś brakło nam zupełnie.

Nakoniec Frankenburg okazał się owym mędrcem, który zdołał wynaleźć właściwe rozwiązanie tego *„et caprum et caules"*. Powiedział nam: „Potrzebujecie dziennika, ja potrzebuję współpracowników; macie mój dziennik, wstąpcie do niego".

Propozycję zaraz przyjęto; wszyscy dziesięciu (z wyjątkiem Obernyik'a, który połączył się z Emerykiem Vahotem), wzięliśmy na siebie „Eletképek", a wydawca Gustaw Heckenast mnie powierzył jego redakcję. Frankenburg wyjechał do Wiednia, gdzie otrzymał urząd w węgierskiej nadwornej kancelarji.

Miałem nie więcej nad lat 21, kiedy zostałem samoistnym redaktorem. Dziś jeszcze z uczuciem rozkoszy biorę do ręki owe trzy tomy, zawierające redagowany przezemnie „Eletképek".

Cóż to za skarbnica!

Znajdziesz tam i najpiękniejsze poezje Petöfiego, i prace nowej gwiazdy literackiej (nie, słońca, muszę powiedzieć) Jana Arany'ego i Michała Tompy, i Pawła Gyulaia, i Alberta Palffy'ego, i Lisznaya, i Gabrjela Pappa, i Andrzeja Tótha, i Kolomana Tótha, i Maurycego Ladasi, i tylu, tylu jeszcze! Sam to ogień młodzieńczy, gorący zapał, prawdziwe uczucie, poezja, ideały! A prócz nich najlepsi ze starej gwardji: Vörösmarty, Jósika, Frankenburg, Garai, Baltazar Adorjan i inni. I ja razem z nimi stanąłem do tej pracy, a mieliśmy wciąż jedno tylko hasło: *„Excelsior!"*

I wszystko, co dziś jest już tylko majaczącem w dali wspomnieniem, podówczas było jaśniejącą nadzieją. Wolność sama, wonczas rzadki djament, dziś stała się prostym żwirem, którym szutrujemy nasze drogi.

....Nie byłem już zerem, byłem już kimś, a prócz tego jeszcze byłem czemś. W tym czasie bowiem złożyłem był już adwokacki egzamin i zostałem dyplomowanym przysięgłym adwokatem.

Dyplom mój wprawdzie był tylko ze stopniem *laudabilis* nie zaś *praeclarus*. Ustne rigorozum zdałem świetnie; natomiast w piśmiennym egzaminie dopatrzono, że nie jestem dostatecznie biegły w stylu węgierskim.

Ogłoszenie mego dyplomu adwokackiego na kongregacji komitatu, było dla mnie dostatecznie uroczystym powodem do odwidzenia rodzinnego miasta.

Z wzniesioną wysoko głową mogłem już stanąć przed morskiemi oczyma pięknej czarodziejki.

(C. d. n.)

od sumy wydatków należy strącić dochody funduszu kraj., które, acz nie wpłyną w gotowiźnie do kas krajowych, gdyż się je skompensuje w drodze administracyjnej z wydatkami, to przecież faktycznie obniżają wydatki krajowe. Ponieważ jednak preliminarz budżetu krajowego, przez Wydział krajowy ułożony, nie zawiera wcale rubryki dochodów w dziale żandarmerji, więc wnioskuje komisja budżetowa, wypadałoby wstawić między projektowaną rubrykę XII a XIII dochodów, nową rubrykę XI a. pod tytułem: „Dochody z kwaterunku żandarmerji.“

Wczoraj wieczór załatwiła komisja budżetowa kilka dalszych rubryk preliminarza budżetu krajowego na r. 1890, a w szczególności rubrykę: „Drogi krajowe“. Komisja zmniejszyła pozycję wydatków: „Zasiłki bezzwrotne na budowę dróg powiatowych“ o 50.000 zł., wstawiając do preliminarza na ten cel kwotę 160.000 zł. Następnie w wydatkach na ogłoszenia licytacyjne dzierżawy myt zmniejszone 800 zł., a w wydatkach na wynagrodzenia z powodu wypadków elementarnych przy dzierżawie myt 800 zł. Ogółem zmniejszono tedy w tym dziale wydatków preliminarza o 51.600 zł.

W dochodach z dróg podwyższono natomiast „Dochody z myt“ o 9.000 zł. „Datki dobrowolne na rzecz budowy dróg krajowych“ podwyższono o 2.000 zł., przeto razem wzrosła rubryka dochodów o 11.000 zł.

Przy obniżeniu wydatków na zasiłki dróg powiatowych i gminnych, wzięto na uwagę tę okoliczność, iż na rok bieżący wyznaczoną była na ten cel kwota 160.000 zł. wa., to jest w tej wysokości, w jakiej komisja obecnie proponuje.

* * *

Subkomitet komisji budżetowej dla wniosku p. Huryka, porozumiewał się z subkomitetem komisji budżetowej dla tej sprawy, a z dotychczasowych rokowań można wnosić, że kraj przystąpi do akcji pomocniczej ze znaczniejszą kwotą.

* * *

Komisja prawnicza ukończyła już ogólną dyskusję nad projektem Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany ordynacji wyborczej i statutu krajowego. Utrzymały się wnioski uchwalone przez klub lewicy tj. aby zamiast wprowadzania nowych głosów wirylnych przez powołanie rektora szkoły politechnicznej i prezesa akademii umiejętności — zmienić ordynację wyborczą w ten sposób, iż tak oba uniwersytety, jak i akademia umiejętności, oraz lwowska politechnika wybierałyby ze swego grona po jednym pośle na równi z innemi ciałami wyborczemi.

Uchwalono również powiększenie posłów z miasta Lwowa o dwóch, z Krakowa o jednego.

Co się tyczy powiększenia liczby posłów z innych miast, przez utworzenie z nich osobnych okręgów wyborczych — pozostawić ma komisja tę kwestję Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i przedstawienia wniosków na podstawie nowego spisu ludności i opłacanych podatków.

* * *

W komisji drogowej przydzielono wczoraj wieczór wniosek p. St. Jędrzejowicza w sprawie reformy drogowej do referatu p. Czaykowskiemu.

* * *

W komisji gospodarstwa krajowego zastanawiano się wczoraj nad akcją pomocniczą dla dotkniętych tegorocznym nieurodzajem. Subkomitet wybrany z łona komisji gospod. kraj. zdawał sprawę z narady odbytej w wspólnej konferencji subkomitetów kom. budżetowej i gosp. kraj. Po dłuższej dyskusji uchwaliła komisja gosp. kraj. w zasadzie potrzebę wyznaczenia z funduszu krajowego sumy 300.000 złr. tytułem bezprocentowej pożyczki, z której udzielane być mają pod gwarancją powiatów pożyczki w części na roboty publiczne, w części zaś na zasiewy i inwentarz. Ponieważ zachodzi wielka trudność w ciągłem znoszeniu się z subkomitetem komisji budżetowej, uchwaliła komisja budżetowa, ażeby 2 punkty wniosku p. Huryka, dotyczące udzielenia bezzwrotnej zapomogi i bezprocentowej pożyczki, które to punkty przydzielone zostały komisji budżetowej, odstąpione być mogły do referatu kom. gosp. kraj. Natomiast w kom. budżetowej pozostałby tylko jeden punkt wniosku w sprawie odpisania zalegających zeszłorocznych i tegorocznych podatków gruntowych i domowo klasowych.

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła wreszcie petycję towarzystwa rolniczego w Krakowie o powiększenie sił w ekspozyturze krakowskiej kraj. biura meljoracyjnego. Komisja nie przychyliła się jednak do tej petycji. Petycję towarzystwa rolniczego uchwaliła przeto komisja przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania. Referentem był p. Sanguszko.

W końcu przeprowadzono ogólną dyskusję nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o kraj. szkole rolniczej w Dublanach. Dyskusja miała więcej charakter informacyjny dla referenta, którym obrano p. Edwarda Jędrzejowicza.

Freytag o cesarzu Frydryku.

Długo oczekiwane dzieło G. Freytaga o cesarzu Frydryku wyszło d. 24. bm. z pod prasy drukarskiej, wydane przez firmę nakładową S. Hirzla w Lipsku. Nosi ona tytuł: „*Der Kronprinz und die deutsche Kaiserkrone*“ i rozpoczyna się przedmową, w której autor między innemi powiada: Od lat 18 istnieje cesarstwo niemieckie. Zakorzeniło się już ono głęboko w życiu politycznem narodu i obok wielu innych zdobyczy, które mają Niemcy do zawdzięczenia Bismarkowi będzie uważanem jako nader roztropną formację państwową. Autor przyznaje, iż w r. 1870 gdy traktowano sprawę utworzenia cesarstwa niemieckiego, zajął wobec niej nieprzychylne stanowisko, zdanie jego jednak nie było odosobnione, podzielało je bowiem wielu innych, co więcej i w całych północnych Niemczech przeważała taka opinia.

Wspomnienia swoje opiera Freytag przeważnie na zapiskach poczynionych w obozie i na listach, które ztamtąd pisywał do pewnego swego przyjaciela.

W pierwszym rozdziale p. n. „*Bis nach Petersbach*“ znajdujemy znajmujące uwagi o stanowisku zajętem w r. 1870 przez państwa południowo niemieckie.

„Do Spiry — pisze Freytag — przybyłem 1. sierpnia 1870 i miałem sposobność natychmiast widzieć się z ks. następcą tronu, od którego właśnie wychodził Morier. Zastałem naszego pana w usposobieniu bardzo dobrotliwem; wzrusza on mnie formalnie; otwartość jego, serdeczność i szczerość uczucia, wpaść muszą każdemu w oczy. Gdy zostaliśmy sami, mówił o żonie.—W pojęciu swem jednak co do niemieckich stosunków ulatuje myśl jego jak anioł z rozpostartemi skrzydłami nad ziemią. Związek państw północno-niemieckich wydawał mu się już rzeczą dokonaną; skupienie — mówił — jedność już istnieje. Ośmieliłem się zauważyć, że jedność entuzjazmu i jedność dowództwa wojskowego, nie jest jeszcze jednością interesów politycznych“.

Sądzę — czytamy dalej — że księcia zanadto teraz zaprząta polityka, a jednak właściwą politykę robi się w głównej kwaterze przez kogo innego, i głos następcy tronu z oddali nie wiele zmiany dokonać zdoła. Przy tem jako dowódca III. armii ma książę cięższe zadanie wojskowe, niżliby sądzić można. Należałoby mu wszystkie swe siły skupić, w czem wcale pomocnem być nie może zgromadzenie się w około niego tylu książąt z świtami i służbą. Zabierają mu oni dużo czasu, rabują dużo myśli. Z głównej kwatery króla pousuwano książąt i wszystkich zesłano na kark następcy tronu.

Po bitwie pod Wörth wyraził się książe: „Wstrętną jest mi ta rzeź; nigdy nie ubiegałem się o laury wojenne. Twardy to los, że muszę z jednej bitwy iść w drugą, zanim wstąpię na tron mych ojców“.

W kilka dni potem (9 sierpnia) gdy III armja znajdowała się już w Wogezach notuje Freytag, że wprawdzie III armia francuska jest rozbitą ale także straty niemieckie po bitwie pod Wörth są znaczne. Następca tronu wyraził kilkakrotnie życzenie, aby miał ingerencję w rokowaniach o pokój. Z mowy jego poznać było można, jak bardzo czuł się dotkniętym, że go od spraw doniosłych trzymano na uboczu.

Dnia 11. sierpnia wezwał książę Freytaga i przechadzając się z nim, zapytał nagle: „Co teraz będzie z Niemcami, co z królem pruskim i jakie zajmie on stanowisko w związku?“

Poczem z siłą rzekł: „Król musi zostać cesarzem“.

Zarzutów, które podnosił Freytag przeciwko władzy cesarskiej, wysłuchał książę spokojnie, zdania jednak nie zmienił. Freytag przyznaje, że następca tronu był oczytany w historji, że zwłaszcza znał na wylot dzieje swego rodu i że również dobrze zbadał zakres władzy rzymsko-niemieckich cesarzy.

Freytag uderzał głównie na to, iż majestat cesarski może zgładzić wiele zalet domu Hohenzollernów, którzy spartańskiej do pewnego stopnia prostocie i żelaznej energji mają do zawdzięczenia znaczną część swych sukcesów. Aparat cesarskiego dostojeństwa — prawił znakomity pisarz dalej — gotów to wszystko zmienić na gorsze. Szlachta wydobędzie z lamusa cały kram dawnych, przestarzałych pretensyj, a także stan urzędniczy i wojsko nie będą mogły pozostać tem czem były. Również nawet w łono ludu przedrze się dworactwo, serwilizm, jako surogat dawnej pruskiej lojalności. Wreszcie podniósł Freytag, iż liczyć się powinno także z prawem kontrastu, że mianowicie to wszystko wywoła niezawodnie reakcję demokratyzmu.

Książę, jak wspomniano, słuchał tego wszystkiego uważnie, potem zaś odparł: „Z ojcem byłem na wystawie francuskiej. Gdy cesarz rosyjski zapowiedział swe przybycie, zapytał króla Napoleon, jakie są jego życzenia co do ceremoniału. Na to król rzekł mu: „Cesarzowi we wszystkiem, należy się pierwszeństwo przed królem. „Owóż tego nie powinien powiedzieć żaden Hohenzollern więcej.“

W następnym rozdziale p. n. „*Nach dem Kriege*“ podnosi Freytag, że w ciągu 17 lat pokoju, kończących panowanie cesarza Wilhelma I, ugruntowano powodzenie i dobrobyt narodu, ale syn królewski, ale następca tronu padł ofiarą. Zepchnięty do biernej roli, czuł, jak dokoła niego powstaje próżnia, jak go opada znużenie i rozstrój. Swoją drogą, zauważa Freytag, byłby on mógł mimo przeszkód zdobyć sobie pewien udział w rządach, gdyby był posiadał więcej hartu niezłomnego. Cechowała go pilność i sumienność, ale nie miał zmysłu przedsiębiorczego i byłby najlepiej zrobił, gdyby ożeniwszy się, osiadł był na wsi jako gospodarz. Cesarz mianował go wprawdzie inspektorem południowo-niemieckiego korpusu, ale cały inspektorat kończył się na tem, iż książę raz do roku jeździł z Blumentalem na manewry. Była to więc po prostu tylko reprezentacyjna godność. Zajmował się, zachęcony w tem przez żonę, sztuką i nauką, popierał je usilnie i wiele rzeczywiście na tem polu zdziałał dobrego.

Energję jego wzbudził na nowo dopiero zamach dokonany w r. 1878 na cesarza Wilhelma, skutkiem czego ks. Frydryk objął prowizorycznie zarząd państwa. Trwało to jednak tak krótko!

W bardzo sympatycznych wyrazach kreśli Freytag charakterystykę cesarza Frydryka. Podnosi zwłaszcza jego otwartość i szlachetność. Co do usposobienia był miękki i bardzo wrażliwy. Gorąco przywiązany do protestantyzmu, szczerze ubolewał nad małodusznością duchowieństwa. Ubolewał także nad zbytniem rozwielmożnieniem się systemu policyjnego w rządach państwa.

Nie był on t. z. „człowiekiem do interesów“. W ważnych sprawach nie miał sposobności do zajęcia samoistnej postawy, ztąd też napotkawszy na przeszkody, okazywał się nieporadnym i zdradzał pewną lękliwość. Swobodę zdania bardzo cenił nawet wówczas, gdy ktoś występował przeciwko jego własnym zdaniom. Niekiedy lubiał żartować, w żartach jego jednak czuć było pewien przymus i często zdarzało się, że nie spotykały one życzliwego przyjęcia. Co do zachowania form był rygorystą. Żądał zawsze, aby w drobnostkach nawet okazywano przynależący jego dostojeństwu szacunek.

Upojony istnym kultem, jaki związał się z jego postacią, nieraz wpadał w pozę, w chwilach jednak prawdziwego zapału nigdy jej nie przybierał, i wtedy właśnie czynił najbardziej imponujące wrażenie. Wojskowość wręcz mu nie przypadała do smaku; w oczach ludu urósł do znaczenia wielkiego wodza, ale w gruncie nie tęgim był żołnierzem.

W późniejszych latach popadł w pesymizm i nieraz wyrażał się, iż na wypadek zmiany tronu zrezygnuje z władzy na rzecz syna. Lubiał zapuszczać się w poufne pogawędki z członkami partji wolnomyślnej; nieraz przy takiej sposobności wyrażał swe niezadowolenie z powodu różnych zarządzeń rządu.

Jeszcze zanim opadła go straszna choroba, począł starzeć się na duchu i na ciele.

Cesarz Frydryk był wzorowym mężem i ojcem. W żonie cenił między innemi także wysoką inteligencję i wiedzę i ubolewał, że tak mało miała uznania. W rozmowie z Freytagiem zapytał go raz np.: „Czy to nie dziwne, aby pisarze niemieccy tak mało dedykowali dzieł niemieckiej następczyni tronu? Jeśli kto z naszej rodziny, to najbardziej ona na to zasługuje“. Każdy hołd, jakiego przedmiotem była jego żona, choćby drobny i nieznaczny, cieszył księcia Frydryka niewymownie.

Żonę nietylko uwielbiał; ulegał jej prawie zupełnie. W sądach swych co do ludzi i wypadków, brał ją najczęściej za przedmiot porównania, a rada jej nigdy nie była przez małżonka pominiętą.

Osobny rozdział swej książki poświęcił Freytag podróży ks. Ferdynanda na Wschód. Podróż tę, o ile droga prowadziła przez morze, odbył książę na statku wojennym do którego przydaną była cała flotyla. Przyjęcia były wszędzie wspaniałe.

Nie możemy także pominąć rozdziału „O starym i nowym ceremoniale cesarskim“, który jako osobny artykuł pojawił się w *Neues Reich* jeszcze w czasie, gdy późniejszy cesarz Frydryk był następcą tronu. Jest on śmiałem i jędrnem powtórzeniem w formie literackiej tego, co Freytag oświadczył księciu, gdy tenże wyrzekł zdanie, iż król pruski musi w związku niemieckim otrzymać godność cesarza.

Niejeden jeszcze zajmujący szczegół zawiera książka Freytaga, brak miejsca jednak każe nam pominąć te okruchy jakkolwiek i one cenny dla historyka naszej doby stanowić mogą kiedyś materjał.

Sejm krajowy.

Posiedzenie VIII. d. 26. października 1889.

Początek o g. 11 $^3/_4$ w południe.

Urlopy otrzymali: Ludwik hr. Wodzicki na 8, Tyszkiewicz na 6, Stanisław Jędrzejowicz na 8, Gross na 4 i Wład. Wolański na 3 dni.

Spis petycyj zawiera kilkadziesiąt.

P. Komisarz rządowy odpowiedział na wniesioną d. 24. b. m. interpelację p. Bron. Horodyskiemu, że z powodu nieurodzaju i klęsk elementarnych tegorocznych, sprawozdanie aktów likwidacyjnych celem odpisania podatków gruntowych jest w pełnym toku i będzie prawdopodobnie załatwione do końca r. b. W kwestji zaś przeprowadzenia egzekucyj po myśli §. 5. instrukcji, kwoty przypadające do odpisania z góry będą wyłączone z pod egzekucyj, inne zaś stosownie do okoliczności rozkładane. Wydano już odpowiednie wskazówki.

Z porządku dziennego referował p. Smolka ustawę zaprowadzającą podatek od psów w Gorlicach. Uchwalono bez dyskusji 2 zł. od sztuki.

Sprawozdanie Wydz. kraj. z żądaniem 2800 zł. kredytu dodatkowego na na naprawę kotłów parowych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie przekazano komisji budżetowej.

W dalszym ciągu p. Abrahamowicz uzasadnił swój wniosek o reformę ustawy należytościowej co do opłat spadkowych. Sprawa ta poruszana coraz bardziej nagląco przy wszystkich zgromadzeniach i wyborach pokutuje od r. 1882 w Radzie państwa. Wniesiona owego czasu nowela należytościowa miała cel czysto fiskalny pomnożenia dochodów państwa, i nie została załatwioną. Później gdy rząd zamierzył w formie nowego opodatkowania gorzelń zwalić na kraj ogromny ciężar, Koło polskie w Wiedniu próbowało osiągnąć jaką taką kompensatę, i wniosło do Izby nowę ułożoną przez p. Chamca bardzo skromną. W komisji dotyczącej rząd zażądał dylaty dla oświadczenia się aż do zebrania dat cyfrowych. Według noweli projektowanej przez Koło polskie wypadał istotnie ubytek około 1 miliona zł. dla skarbu. Minister zachował się tedy odpornie i proponował ze swej strony nowe kompensaty, jeszcze bardziej obciążające ludność. Sprawa tedy zawisła w powietrzu bez rezultatu. My poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę rządu na naglącą potrzebę reformy w interesie ludności i samego rządu.

Wniosek przekazano komisji podatkowej.

Z kolei p. Wajgiel uzasadnił wniosek swój o zaprowadzenie przy władzach politycznych ksiąg wodnych, o ile jeszcze nie istnieją, a uzupełnienia ich tam gdzie istnieją. Przekazano komisji prawniczej.

Następne dwa wnioski o urządzenie kursu artystycznego ślusarstwa w Świątnikach i warstatu wzorowego kowalskiego w Sułkowicach, popierał p. Wajgiel łącznie. W Świątnikach młodzież ślusarska sama czuje potrzebę artystycznego wykształcenia, aby nietylko kłódki mogła wyrabiać. W Sułkowicach przemysł kowalski ma takie warunki warunki rozwoju w usposobieniu ludności, że ministerstwo przekonawszy się o tem przez swego delegata, postanowiło go poprzeć urządzeniem wzorowego warstatu. Zachodzi tylko ta przeszkoda, że minister skarbu okroił bardzo fundusze na takie cele. Prócz warstatu, ludność sułkowiecka potrzebuje także poparcia pieniężnego, aby się mogła wydobyć z rąk pasożytów pod względem zakupna surowca.

Oba te wnioski przydzielono komisji przemysłowej.

Wniosek p. Siczyńskiego w przedmiocie uporządkowania sprawy należytości nie wypłaconych dotąd gminom z tytułu budowy dróg konkurencyjnych za czas od roku 1854 do 1868 odesłano do komisji drogowej.

Następnie p. Teliszewski motywował wniosek o wydanie jasnych i dokładnych przepisów co do wymiaru należytości skarbowych. Sprawa ta od r. 1861 była 22 razy traktowaną przez takich posłów jak Krzeczunowicz, Zyblikiewicz a nawet tego, co dzisiaj kieruje skarbowością austrjacką. W ciągu 28 lat szesnaście rezolucyj sejmowych pozostało bez rezultatu wskutek oporu ze strony rządu, jak to wykazał p. Abrahamowicz.

My jednak systematycznie upomnieć się o reformę musimy i będziemy, jak systematycznie rząd się opiera. Urzędników ani władz skarbowych obwiniać nie można, ale tylko ustawę, w 97 paragr. tchnące niesłychanym fiskalizmem. Od r. 1850, jak została wprowadzoną, została ona zaopatrzoną dotychczas rozporządzeniami szczegółowemi w liczbie 2180 rozmaitych ministerstw. Niemasz urzędnika, któryby mógł pojąć to mnóstwo przepisów, komentarzy i rozstrzygnień, niekiedy zupełnie sprzecznych. Na jeden paragraf ustawy przypada w przecięciu 38 rozporządzeń! Z nakazów płatniczych wydawanych przez ludzi zupełnie do tego nie ukwalifikowanych, bardzo często nie można pojąć nawet, za co wymierzono należytość.

W pierwszej tedy linji wnioskodawca domaga się ustanowienia kompetentnego organu do wymiaru, powtóre żeby §. 77. ustawy z dnia 9. lutego 1850 l. 50 Dz. u. p. zmieniono w następujący sposób: „Wysoki skarb jest obowiązany, nieczekając na odpowiednią prośbę, zwrócić stronie należytość nieprawnie pobraną z 6 prc. odsetkami i to natychmiast po skonstatowaniu tego faktu“; po trzecie, by z taryfy o należytościach prawnych, a względnie z uwag wstępnych (Vorerinnerung), dołączonych do tej taryfy i z nią integralną część stanowiących, usunął ustęp 1.; po czwarte, by rząd w jak najkrótszym czasie wprowadził jednolitą ustawę o należytościach prawnych.

Popierając drugi swój wniosek o wezwanie rządu, aby dla egzekutorów podatkowych wydał dokładniejszą instrukcję, i postarał się o przestrzeganie przez nich ustaw pozytywnych szczególnie co do *fundus instructus*, tudzież o zaprowadzenie egzekutorów egzaminowanych — wnioskodawca p. Teliszewski przytoczył wypadek, którego sam był przedmiotem. Doręczono mu na drodze edykt licytacyjny, mocą którego za dług 7 zł. 50 ct. miało mu być sprzedane biurko orzechowe. Zdziwiony poszedł do urzędu i przekonał się, że istotnie był spisany protokół fantowania biurka za ową należytość, przyczem zanotowano, że egzekut odmówił podpisu. Tymczasem de facto wszystko było skomponowane. Jeżeli tedy wobec notarjusza tak postąpiono, to cóż musi się dziać dopiero wobec ludu niepiśmiennego i nie umiejącego sobie radzić. Rzeczywiście dzieją się fakta straszne. Od egzekutorów dzisiejszych nie wymaga się nic więcej, jak tylko „Körperliche Rüstigkeit“, żeby był tęgim chłopem, zamiast żądać raczej od niego inteligencji i sumienności. Egzekutory nie obznajomieni z ustawami, niszczą poprostu lud. Do zaradzenia temu dąży wniosek:

Wzywa się rząd pro 1, aby obok istniejącej już instrukcji wydał dla egzekutorów podatkowych jak najdokładniejszą instrukcję służbową, obejmującą i ze stanowiska praktycznego wyjaśniającą wszelkie normy i przepisy, które obowiązują przy ściąganiu podatków;

pro 2, żeby tym egzekutorom i ich władzom bezpośrednim nakazał, by przy ściąganiu podatków przestrzegano jak najściślej i ściśle trzymano się ustaw pozytywnych, tudzież instrukcji służbowej, a mianowicie przepisów ustawy o gospodarskim „fundus instructus“ i noweli egzekucyjnej z d. 10. czerwca 1887 l. 74 dz. up. wreszcie rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 18. lipca 1887;

pro 3, by orzeczenie, czy rzecz pewna należy do „fundus instructus“ gospodarstwa, albo czy ona jest wyjętą z pod egzekucji w myśl noweli z d. 10. czerwca 1887 l. 74, należało wyłącznie do zwierzchności gminnej i by w ten sposób zmienionym został §. 16. lit. c wspomnianej instrukcji służbowej;

pro 4, by za niewłaściwe i prawa dłużników naruszające postępowanie egzekutorów podatkowych przy przeprowadzaniu egzekucji odpowiedzialną była władza, której taki egzekutor podlega;

pro 5, by egzekutorowie nie byli sługami dziennymi, lecz etatowymi, stałymi bez aspiracyj na honorarja; i

pro 6, by dla osiągnięcia posady egzekutora podatkowego rząd wymagał od kandydatów oprócz warunków §. 9, 1, 1, 2, 3 i 4 dotyczącego rozporządzenia, także dokładnej znajomości wszelkich przepisów ustaw, odnoszących się do zakresu działania tych organów, i żeby zaprowadzono dla nich egzamina z przepisów ustaw podatkowych i instrukcji służbowej.

Wniosek przekazano komisji podatkowej.

Wniosek p. Romańczuka o należyte zapowiadanie weryfikacji poselskich i drukowanie sprawozdań o wyborach zaprotestowanych, przekazano komisji prawniczej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Dla pogorzelców w Świątnikach komisja budżetowa wniosła 300 złr. zapomogi. Pp. Niedzielski a specjalnie Weigel przemawiając bardzo serdecznie zaproponowali 500 zł., ale uchwalono według wniosku komisji.

P. Biliński przedstawił sprawozdanie komisji budżetowej o gwarancji krajowej za pożyczkę 600.000 złr.

Według sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 14. bm. do l. 44.520, (alleg. 49.) pożyczka bezprocentowa w wysokości 600.000 zł., przyznana najwyższem rozporządzeniem z dnia 6. bm. ze skarbu państwa dla okolic dotkniętych nieurodzajem, zostanie wydaną pod warunkiem, jeżeli fundusz krajowy przyjmie na siebie gwarancję jej zwrotu.

Ponieważ na kraju spoczywa niezawodnie obowiązek zajęcia się losem zagrożonej głodem ludności, przeto komisja budżetowa, zastrzegając sobie dalsze w tym kierunku wnioski, wnosi na teraz, by Sejm dał wyraz temu obowiązkowi przez przyjęcie żądanej gwarancji.

Bez dyskusji uchwalono: Sejm przyjmuje imieniem funduszu krajowego poręczę nieograniczoną za regularną spłatę kwoty 600.000 złr., która ma być udzieloną w myśl najwyższego rozporządzenia z dnia 6. października 1889 roku ze skarbu państwa na bezprocentowe pożyczki dla dotkniętych tegoroczną klęską nieurodzaju i upoważnia Wydział krajowy do zeznania odpowiedniego dokumentu poręki.

Na wniosek kom. budżetowej (ref. Goldman) uchwalono bez rozprawy: 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zaprowadzenie w kraju powszechnego szczepienia rodzimą krowianką. 2. W tym celu Sejm wstawia w rubr. IV. budżetu funduszu krajowego: na odświeżanie i utrzymanie krowianki 9.000 zł. na koszta podróży lekarzy 54.000 zł., razem 63.000 zł.

Do laski marszałkowskiej weszły cztery nowe wnioski:

1. Mik. Torosiewicza o ułatwienie drobnych wpisów tabularnych z pominięciem legalizacji kosztownej.

2. Dr. Okuniewskiego o wydanie ustawy, normującej słuszniejsze niż dotąd wynagrodzenie za podwody.

3. P. Teliszewskiego o reformę postanowienia spadkowego i uwolnienie spadków niżej 500 zł. wartości od opłat rządowych.

4. P. Teliszewskiego o uproszczenie i ulgi fiskalne dla drobnych wpisów tabularnych.

Wszystkie te wnioski przyjdą do pierwszego czytania na następnem posiedzeniu wraz z pierwszemi czytaniami sprawdzań o składach publicznych i niektórych referatów komisji administracyjnej o domach pracy przymusowej i prawniczej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 $^1/_4$ z południa. Następne w poniedziałek o 11 rano.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 26. października.

* **Otwarcie roku szkolnego** na uniwersytecie tutejszym odbyło się w obecności arcybiskupów Morawskiego, biskupa Puzyny, marszałka kraj. Tarnowskiego, wiceprezydenta namiestnictwa p. Lidla, rektora uniwersytetu krakowskiego dr. Korczyńskiego i licznej publiczności.

Rektor prof. dr. ks. Sarnicki w przemówieniu swojem zastanawiał się nad zdumiewającemi wynikami nauk ścisłych i skreślił obecny stan tutejszego uniwersytetu.

Prof. dr. Starzyński Stanisław wygłosił odczyt inauguracyjny „o pierwszej konstytucji austrjackiej, podając jej genezę i ocenę“.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *Gazety Narodowej* został skonfiskowany za artykuł p. t. „Emigracja ludu.“

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował Jana Gołębiowskiego, kancelistę namiestnictwa przy starostwie w Chrzanowie, prowizorycznym sekretarzem powiatowym.

* **Arcyksiążę Albrecht** przybył 25. bm. do Madrytu.

* **Porucznik Pietrucki**, który był przydzielony do służby przy arcyksięciu Janie powrócił z Paryża do Wiednia, ponieważ arcyksiążę zrezygnował z jego usług.

* **50-letni jubileusz kapłaństwa** obchodził 20. bm. w Jarosławiu, ks. prałat Ruczka. Uroczystość odbyła się w kościele OO. Dominikanów.

* **Paryski rabin Sadok Kahn** wybrany został przez zgromadzenie rabinów jednogłośnie wielkim rabinem Francji, (grand Rabbin de France).

* **Emil Augier**, znakomity komedjopisarz francuski, zmarł 25. b. m. w Paryżu w 69 r. życia. Pierwszy tryumf święcił Augier wystawioną w roku 1844 dwuaktową komedją, napisaną wierszem, p. t. „La ciguë“. Mniejsze powodzenie miały wystawione później komedje: „Un homme de bien“ (1845) i „L'aventurier“ (1848). Z wielkiem powodzeniem wystawiono na Odeonie w r. 1849 „Gabrjelę“, pięcioaktową komedję, która apoteozowała poezję życia rodzinnego, i uzyskała nagrodę Monthyona. Dramat „Diana“, wystawiony w r. 1852, zrobił fiasco, nie większem powodzeniem cieszyła się 5-aktowa komedja p. t. „La pierre de touche“, napisana w r. 1853 wspólnie z Sandeau. W teatrze Vaudeville wystawiono w r. 1855 dobrą jego sztukę p. t. „Le mariage d'Olymp“, a w r. 1856 w Gymnase najlepszą jego komedję, napisaną wspólnie z Sandeau p. t. „Le gendre de M. Poirier“, w której ośmiesza szczególnie parweniuszów mieszczańskich i zbankrutowaną szlachtę. W r. 1858 wystawiono 5-aktową komedję Augiera, którą napisał z Foussierem p. t. „Les lionnes pauvres“. Cenzura pozwolić nie chciała pierwotnie na wystawienie tej sztuki i dopiero wstawienie się Jeromego Napoleona zniewoliło cenzurę do zniesienia zakazu. Ten sam proceder powtórzył się z następnemi jego sztukami, wystawionemi p. t. „Les effrontés“ (1861), Les fils de Giboyer“ (1862) i „Maître Guérin“ (1864). Mniejsze powodzenie miały wystawione później komedje Augiera: „La Contagien“ (1868). „Paul Forestier“ (1868) i „Lion et Renards“ (1871). Natomiast miały wielkie powodzenie ostatnie jego komedje: „Jean de Thommeray“ (1873), „Madame Caverlet“ (1876), w której to sztuce propaguje rozwody, — a szczególnie „Le Fourchambault“ (1878).

Od r. 1858 był Augier członkiem Akademii. Komedje jego wyszły zbiorowe w 6 tomach. Wydał on także poezje charakteru przeważnie satyrycznego („Poésie complètes“ 1856).

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł Cyprian Humiecki, zecer, w 52 r. życia.

Wasyl Czupka, wysłużony oficjał dyrekcji skarbu, długoletni sekretarz instytutu stauropigjańskiego, zmarł w Kamionce strumiłowej w 85 r. życia.

W Lublinie zmarł Antoni Nieczuja Ziemięcki, niegdyś właściciel dóbr Trzylatkowa w pow. Czerskim, a utalentowany artysta malarz, autor wielu obrazów historycznej i religijnej treści i w swoim czasie wielce cenionych portretów. Zmarły był uczniem akademii malarskiej w Rzymie; ożeniony był z Eleonorą Ziemięcką, znaną autorką licznych dzieł filozoficznej treści; pozostawił jedyną córkę, Eleonorę Tatarewiczowę i wnuka Zdzisława, na których ręku zgasł w 80 r. życia po dłuższej słabości. Do końca życia zmarły z amatorstwem oddawał się malarstwu, a przed rokiem nadesłał w darze do Muzeum Narodowego w Krakowie własny swój portret przez siebie zrobiony.

* **Ofiara infekcji.** Dr. Jerzy Hoffmann-Wellenhof, o którego zakażeniu się bakcylusem nosacizny, donosiliśmy we wczorajszej kronice, uległ straszliwej chorobie d. 23. bm.

* **Pogrzeb śp. prof. Rymarkiewicza** odbył się w Poznaniu 22. bm. przy niezwykle licznym udziale publiczności. Przed domem zmarłego przemówił członek dyrekcji Towarzystwa pomocy naukowej, p. Ludwik Jakowicki. Kondukt prowadził biskup dr. Likowski. Zwłoki zostały pochowane na starym smentarzu farnym.

* **Ministerstwo wyznań i oświaty** przygotowuje rozporządzenie, na mocy którego czas trwania półroczy szkolnych i feryj na uniwersytetach austrjackich stanowczej ulegą mają zmianie. Wedle tego, wydać się mającego rozporządzenia, ma być rok szkolny na uniwersytetach rozdzielony na dwa równe co do długości czasu półrocza, odmiennie od podziału dzisiejszego, gdzie półrocze zimowe kończy się przed Wielkanocą. Następnie główne ferje letnie przypadać mają równocześnie z takiemiż ferjami w szkołach średnich.

* **W „Sokole“** odbędzie się jutro w niedzielę koncert muzyki wojskowej 30. pułku z następującym programem: 1) Chopin. Polonez koncertowy. 2) Rossini. Uwertura do opery „Wilhelm Tell“. 3) Beriot. 7. koncert na skrzypce z tow. orkiestry. 4) Roll. Tanzpoesien. Walc (po raz pierwszy). 5) Bizet. Wielka fantazja z opery „Carmen.“ 6) Komzak. a) Piosnka ludowa, b) baśń, na kwartet smyczkowy. 7) Swowsky. Słodka rezygnacja. Gavotte. 8) Wagner Rich. Einzugsmarsch z op. „Tannhäuser.“ Wstęp 30 ct. Bilet familijny dla 4 osób 1 złr. Początek o godz. 4 $^1/_2$ po południu.

* **Lwowska Izba notarjalna** wzywa kompetentów o substytucję notarjusza w Cieszanowie, aby swe odnośne podania do tej Izby w przeciągu dni trzech wnieśli.

* **Ze stowarzyszenia urzędników.** Zarejestrowana lwowska Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników, z nieograniczoną poręką, przenosi swe biura z dniem 29. października br. do nowowynajętego lokalu pod l. 20 przy ulicy Kopernika, w parterze po prawej ręce (naprzeciw budującego się pałacu hr. Potockich). Z tego powodu biura Spółki w dniach 29., 30. i 31. października urzędować nie będą i rozpoczną urzędowanie w nowym lokalu dnia 2. listopada br. o godzinie 4. po południu.

* **Walne zgromadzenie** członków tutejszej biblioteki słuchaczów prawa, które odbyło się w czerwcu przy udziale 16 członków uchwaliło rozwiązanie Towarzystwa. Przeciw tej uchwale wnieśli p. Adolf Nechay i towarzysze protest do namiestnictwa, które onegdaj wydało reskrypt stwierdzający, że statut Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa istotnie został pogwałcony. 16 członków bowiem nie stanowiło dla tej sprawy kompletu, gdyż ogólna liczba należących w owym czasie do Towarzystwa była 150. Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa będzie więc dalej istnieć.

* **Bractwo akademickie** zapowiada zbór na jutro niedzielę o godz. 3 po połud. w gm. uniwersytetu sala III.

* **Walne zgromadzenie** samoistnych majstrów szewskich, odbędzie się dnia 28. października, w poniedziałek, w sali ratuszowej o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawa dostawy obuwia dla armii.

* **Sprawozdanie** towarz. ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż. we Lwowie, za rok ubiegły, wykazuje w przychodzie 1577 zł. Pozostałość kasowa wynosi 34 zł.; fundusz żelazny 4.000 zł. Pożyczek rozdzielono 106 w kwocie 1196 zł.

* **Pierwszy śnieg.** W dniu dzisiejszym zrana zaczął padać we Lwowie pierwszy w „sezonie" śnieg. Powietrze oziębiło się znacznie.

* **Austrjackie stowarzyszenie wytwórcze** we Wiedniu dla wyrobów skórzanych potrzebnych dla armii rozwiązało się d. 3. br. listopada z powodu najnowszego rozporządzenia ministerstwa wojny orzekającego, że tylko pojedynczy przemysłowcy otrzymać mogą dostawy dla armii.

* **Austrjacka rada kolejowa** zbiera się we Wiedniu 28. bm. Dr. Russ postawi wniosek, aby na wszystkich kolejach państwowych zniżyć taryfy osobowe o 33 prc. i znieść równocześnie wszystkie zniżenia i ułatwienia, jak karty powrotowe itp. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych przychyli się podobno do tych wniosków.

* **O Wiśniowiec.** W sądzie kijowskim rozstrzygana była onegdaj głośna sprawa o Wiśniowiec hr. Platera z p. Tollim. Sprawa ta ciągnęła się od lat kilku, przeszła przez różne instancje. Sąd okręgowy łucki, gdzie początkowo była sądzoną, dobra rozległe wiśniowieckie w całości przysądził Tellemu. Izba sądowa kijowska, do której się hr. Plater odwołał, sprawę rozstrzygnęła na jego korzyść. Senat kasacyjny na początku roku bież. wyrok Izby uchylił i przesłał sprawę do powtórnego osądzenia przez Izbę. Kijowska Izba sądowa wyrok sądu łuckiego dla hr. Platera nieprzychylny w zupełności zatwierdziła. Obrońcy interesów hr. Platera wystąpują ze skargą kasacyjną do senatu.

* **Proces wadowicki** ajentów emigracyjnych odłożono do 14. listopada br.

* **Na dworcu kolejowym** w Kamionce wielkiej (powiat Grybów) otwartym zostanie z dniem 1. listopada br. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności. Okrąg doręczeń stanowić będą na razie miejscowości; Kamionka wielka i Królowa polska. Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek pocztowy za pomocą pociągów kursujących między Stróżami a Nowym Sączem.

* **Straszną śmiercią** zginął szeregowiec, stacjonowanego w Rzeszowie 16 pułku huzarów, niewiadomego dotąd nazwiska. Żołnierz ten, który przed kilkoma dniami zbiegł z szeregów pod wpływem tęsknoty za domem, z obawy kary, d. 18. bm. wieczór położył się na torze kolejowym na przestrzeni Rzeszów-Strażów, a nadchodzący pociąg przejechał nieszczęśliwego tak, że głowa została zupełnie oddzieloną od tułowiu. Sąd zawiadomiony został o tym wypadku.

* **Pożary.** Ze Świątnik donoszą 24. b. m.: Ogień został podłożony w stodole Piotra Czerwińskiego, syna wójta. Pożar wybuchł we środę o godz. 10½ wieczorem i przeniósł się na dom Ludwika Synowca, dalej na dom Kotarby, a silny wicher rozszerzył pożar w kierunku gościńca prowadzącego z Świątnik do Wieliczki na pasie szerokim około 300 kroków w całej długości wsi. Ogień szalał z niesłychaną gwałtownością i wicher rozrzucał głównie po całej wsi. Pracowała wprawdzie miejscowa straż ochotnicza pod komendą p. Józefa Słomki i Jana Maliszkiego, jednak przy braku wody nie mogła wiele zdziałać. Nad ranem przybył jeden oddział straży ogniowej ochotniczej z Mogilan, najbliższej, bo o pół mili oddalonej miejscowości, i ten uratował kilka domów wśród pasu ogniem zajętego. Innej pomocy strażackiej nie było, a trudno nawet było jej udzielić przy tak panującym wichrze, gdzie każda miejscowość o swoje bezpieczeństwo dbać musi. Przytem należy i to podnieść, że drogi prowadzące do Świątnik są haniebne. Ogółem spaliło się 52 domów, 18 stodół i kilka sztuk bydła i trzody. Niestety nie obeszło się bez ofiary ludzkiej, bo spaliła się jedna dziewczynka sześcioletnia Anna Dudek. Dwoje mniejszych dzieci wyratowała matka, trzeciego t. j. wspomnianej dziewczynki uratować nie mogła. Okazał się brak w takich wypadkach potrzebnej przytomności i ładu, bo można było przy karczmie murowanej, która się nie spaliła, ogień zlokalizować, jednak z braku odpowiedniej komendy, zajął ogień budynki za karczmą i szalał dalej. Szkoła ślusarska, szkoła ludowa [illegible], kościół i plebania ocalone, jak również domy poza gościńcem, około 200 kroków wyżej i niżej położone. Ze spalonych domów było zaledwie 10 ubezpieczonych w krakowskiem towarzystwie; największą szkodę poniósł kupiec Żurowski. Ogólna szkoda wynosi przeszło 60.000 zł.

W Krasnem, (wsi w pow. żółkiewskim) wybuchł 23. bm. pożar. Spłonęło 28 gospodarstw. Szkoda po większej części nieubezpieczona wynosi około 40.000 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 26. października:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe mieliśmy wiatr przeważnie północny, niebo zachmurzone, a powietrze więcej jak mierne wilgotne.

Średnia temperatura doby była + 2·3° C; najwyższa + 7·8 C, najniższa — 1·4° C w nocy.

Dziś od rana pada śnieg, którego opad do 8. godz. wynosi 0·7 mm.

Zniżka barometryczna 755—760 mm. znajdowała się w środk. Rosji; zwyżka 775—770 w Szwecji; zniżka drugorzędna w półn. Afryce.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 767 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 26. października:

Wiatr słaby z północnego wschodu, średnia temperatura doby obniży się jeszcze do mniej więcej — 1·0° C, niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (około 90% wilg. wzgl.), śnieg.

* **Jutro**, d. 26. października: św. Sabiny M. — św. Ewtymja.

— **Cesarzowa Frydrykowa** przybyła 25. bm. do Aten na zaślubiny swej córki. Powitano ją nadzwyczaj uroczyście. Przybył tam również Herbert Bismark.

— **Śledztwo** w głośnej sprawie loteryjnej Farkasa i towarzyszy zostało wreszcie zamknięte. Rozprawa odbędzie się w Temeszwarze prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia br.

— **Buda-Peszt** 25. października. Obrońca defraudanta Kokana, Pelenyi, wniósł do sędziego śledczego obszerne pismo, w którem przytacza fakta dokonanych malwersacji publicznych pieniężnych przez sekretarza stanu Matlekowicsa.

— **Strejk.** W kopalni Lineart, obok Lille, przyszło 24. bm. do krwawego starcia między strejkującymi górnikami a wojskiem. Dwudziestu robotników zostało ciężko rannych.

— **Pożar cukrowni.** Część fabryki cukrowni p. Oskor[illegible] w Silniczce spłonęła w Królestwie Polskiem [illegible] 12. bm. o godz. 9. wieczorem. Ogień wszczął się na wieżyczce, utrzymują, że z iskry zapadłej. Straty są znaczne. Uratowanie całej fabryki zawdzięcza się przytomności oficjalistów i robotników. Energicznie wzięto się do naprawienia uszkodzonej części. Administrator fabryki zawiadomił plantatorów, aby wstrzymali się z odstawą buraków. Za parę tygodni fabryka ma być w ruch puszczona.

— **Kule niklowane.** W Petersburgu odbywają się obecnie próby kul, pokrytych grubą warstwą niklu. Główna zaleta tych kul polega na tem, że podczas wojny zabijają one ludzi na miejscu, lub zadają im rany na wylot, nie przyprawiając o ciężkie kalectwo. Strzały takiemi kulami nie mają podobno łamać kości. Rany z przestrzelenia na wylot leczą się łatwo.

Uroczystości weselne w Atenach.

Pod klasycznem błękitnem niebem Grecji nie lada święto rozpoczęło się dzisiaj. Charakterem dalekie ono od świąt, jakie echami ongi o wiekowy odbijały się Akropol; nie echa to zwycięskie Maratonu lub Salamidy, wspanialszych jednak rozmiarami bodaj czy świadkiem były Ateny.

Jutro w niedzielę 27. b. m. książę Sparty prowadzi do ołtarza księżniczkę Zofię, siostrę cesarza Wilhelma II., a dwór grecki podejmować będzie 29 koronowanych i książęcych gości. Wszystkie kompanje żeglugi morskiej w czasie weselnym wysyłać będą do Aten spacerowe statki z Aleksandrji, Smyrny, Brussy i t. p., tak urządzone, aby pasażerowie, dla przypuszczalnego braku pomieszczenia w mieście, nocować w nich mogli. O rozmiarach zjazdu dać może pojęcie fakt, że na samych tylko obcokrajowych wojennych okrętach znajdować się będzie w porcie pirejskim przeszło 10.000 majtków. Dla utrzymania wśród tego tłumu porządku i spokoju zorganizowano naprędce rodzaj mięszanej policji portowej, częścią z Greków, częścią z cudzoziemców złożonej.

Prawie wszyscy członkowie domów panujących stanęli w pałacu królewskim, a dla każdego z książęcych gości przygotowano apartament z czterech komnat: sypialni, garderoby, pracowni i salonu. Z pomiędzy świt, z których sama tylko świta cesarza Wilhelma i cesarzowej Frydrykowej 140 osób liczy, pomieściły się oczywiście na zamku tylko najbliżej panujących stojące osoby. Książę Henryk pruski nocował na statku „Irenie", a książę sasko-meiningeński stanął w domu Syngrosa, jednego z najbogatszych ateńczyków, który zbudował własnym kosztem teatr w Atenach. Świty zamieszkały po większej części domy prywatne. Król Jerzy mianował na czas weselny wielkiego marszałka dworu w osobie Konduriotisa, byłego ambasadora w Konstantynopolu. Ogólny kierunek uroczystości objął Theotokis, minister marynarki. Wszyscy wyżsi oficerowie armii greckiej, zacząwszy od pułkowników, otrzymali zaproszenia.

Uniwersytet, gimnazja i wszystkie inne szkoły zostały od d. 23. b. m. do d. 4. listopada rozpuszczone, nadto wyszedł osobny rozkaz policji, aby w ciągu trzech pierwszych dni uroczystości sklepy i wszelkie zakłady przemysłowe zamykano.

Program uroczystości weselnych jest następujący: Sobota (26. bm.): uroczyste przyjęcie ces. Wilhelma II. — wieczorem wielki capstrzyk i pochód z pochodniami. Niedziela (27. bm.) przed południem: uroczystość zaślubin w kościele metropolitalnym, wieczór uczta w zamku królewskim. Poniedziałek (28. bm.) w południe: przyjęcie ciała dyplomatycznego i zagranicznych reprezentantów u ces. Wilhelma, następnie objad familijny w pałacu Negroponte, tymczasowem mieszkaniu nowożeńców. Wieczorem produkcje koncertowe na pl. Konstytucji i spalenie ogni sztucznych. Wtorek (29. bm.) przedpoł.: zwidzanie miasta i przegląd wojska. Wieczorem wielki bal dworski w zamku królewskim. Środa (30. bm.); wycieczka do król. zamku myśliwskiego Takôi obok Dekelea. Czwartek (31. bm.): Odjazd ces. Wilhelma do Stambułu.

Wyruszenie pochodu weselnego z zamku królewskiego obwieści 27 bm. miastu pięć strzałów armatnich. W katedrze asystować będą ceremonii ślubnej arcybiskupi i biskupi greccy, jeneralicja, burmistrze miast greckich, prezydja izb itd. Po dopełnieniu tego aktu kościelnego, pochód uda się z powrotem do zamku, gdzie z kaplicy królewskiej pastor Kögel pobłogosławi związek młodej pary według rytuału protestanckiego. W czasie tej ceremonji odezwie się 101 strzałów armatnich w Atenach a 21 w Pireus. Ks. Konstanty zaliczony zostanie *à la suite* do armji pruskiej.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Już to na brak urozmaicenia i ożywienia repertoarza w tym sezonie nikt narzekać nie może. Po występach gościnnych i bardzo szczęśliwych debiutach sypią się znów premiery, a w dziedzinie operetki mieliśmy w przeciągu kilku zaledwie tygodni już dwie nowości... Po Sulliwanowskim „Kapitanie Wilsonie" nastąpił Dellingerowski „Kapitan Fracassa" i sądząc po przyjęciu wczorajszej operetki ze strony publiczności, przypadł do jej gustu o wiele więcej kapitan włoski aniżeli szkocki.

Jakkolwiek „Fracassa" pod względem muzykalnym niezawodnie niżej stoi od swego szkockiego kolegi „Wilsona" — to przecież już dziś przewidzieć się da, że Dellinger weźmie u nas górę nad Sulli vanem, a to głównie dzięki pp. Zell i Geneé i ich polskiemu interpretatorowi p. Kiczmanowi, którzy złożyli się na wcale dowcipne libretto, dzięki p. Dullowi, który wykonał dwie bardzo piękne dekoracje (w I. i III. akcie), i dzięki wreszcie bardzo efektownej wystawie w I. akcie, która wypadła u nas wspaniale i świadczy bardzo pochlebnie o zabiegach dyrekcji, nie szczędzącej ani kosztów, ani starań.

Muzyczka Dellingera — jakkolwiek jest tam wiele reminiscencyj z „Don Cezara" i innych operetek tego autora — odznacza się wielkiem bogactwem melodyj i liczyć może na to, że przypadnie do gustu przeciętnej publiczności, którą łatwiej skaptować sobie melodyjnym walczykiem, aniżeli poważniejszemi motywami. W „Fracassie" podobał się marsz w I. akcie, gondoliera odśpiewana przez Scrollinę i pieśń o „Cudno ty marzenie." W drugim akcie oklaskiwano serenadę Oberta i nokturn, w trzecim walczyk Bianki „Był że to sen" i duet.

W ogóle zrobił „Kapitan Fracassa" wrażenie bardzo dobre, publiczność dobrze się ubawiła, biła ciągle brawa — pani Radwan powtarzać musiała gondolierę, p. Skalska walczyka, a p. Myszkowski (Kapitan Fracassa) wracał trzy czy cztery razy i wśród frenetycznych oklasków musiał ciągle nowemi kupletami szafować.

Widocznie więc „Fracassa" podobał się, skoro żądano trzykrotnie powtórzenia numerów.

Wspomnieliśmy na wstępie, że libretto udało się, a jest to w ostatnich czasach rzeczą dość rzadką. „Kapitan Fracassa", świetny typ krzykacza, trochę w rodzaju Papkina, udał się librecistom i wypadł wybornie w interpretacji p. Myszkowskiego, który doskonałą maską i grą pełną zawadjackiej werwy i humoru stworzył postać oryginalną. Artysta ten zasługuje na poklask; zawsze wyzyska bowiem należycie rolę i składa dowód, że pojmuje bardzo sumiennie swoje zadanie i stara się widocznie o to, aby wszystko poszło wzorowo. Udało mu się to wczoraj w zupełności. P. Laskowski w roli Oberta pod względem śpiewu i gry podobał się bardzo. Inteligentny ten artysta pracuje widocznie nad sobą.

P. Kiczman (Momo) przekonał nas wczoraj, że zeszłoroczna ciężka choroba nie pozostawiła u niego żadnych śladów. Śpiewał poprawnie a nawet efektownie i cieszymy się z tego, że dyrekcja dała nam sposobność przekonać się o tem. P. Kiczmana zaliczać zawsze będziemy do najużyteczniejszych artystów naszych.

Apropos libreta, które przełożył ten artysta na polskie, zaznaczyć należy, że udało mu się to wcale dobrze, raziło nas jedno tylko miejsce, gdzie Fracassa powiada: „prawda to, czy wynalazek" (Ist dies Wahrheit — oder Erfindung?) — w polskiem brzmieć to chyba może: „Prawda to, czy fantazja (zmyślenie i t. p.)"

P. Gasiński był dobrym kontradmirałem a p. Łomiński bez zarzutu odegrał rolę Andrei.

P. Skalski w małej rolce Ali'ego, służącego kapitana, złożył dowód, że utalentowany artysta i z małej rolki potrafi coś zrobić.

Z pań na wszelkie uznanie zasługują pani Skalska i pani Radwan, śpiewały one bardzo pięknie i efektownie i odznaczały się świetnemi toaletami.

„Kapitan Fracassa" zasługuje na to, aby utrzymać się przez czas długi w repertoarzu.

Szczególnie podobał się w akcie I. widok Wenecji i maskarada efektowna z łabędziami, bocianami, rakami, djabłami morskiemi i ogniami sztucznemi. Kostjumy były też efektowne. W ogóle przyznać należy, że dyrekcja i artyści zrobili wszystko co mogli, a reszta należy do publiczności: poprzeć uczciwe usiłowania. (?)

— **Repertoar teatralny.** Dziś w sobotę po raz drugi „Kapitan Fracassa" operetka w 3 aktach Dellingera. — W niedzielę po południu o godzinie 3. „Emigracja chłopska" obraz ludowy w 6 odsłonach Anczyca. — Wieczór o godz. pół do 8. „Stracona wdowa" dramat w 5 aktach hr. Leopolda Starzeńskiego. Przedstawienie rozpocznie „Lituania", sześć obrazów z żywych osób podług Grottgera. — W poniedziałek po raz trzeci „Wesele landszturmisty" komedja w 4 aktach według Duru i Chivota, przerobił Jan Jakubowski. — We wtorek po raz trzeci „Kapitan Fracassa" operetka Dellingera. — We środę „Właściciel Kuźnic" dramat w 4 aktach Ohneta. Występ panny Pankiewiczówny i pana Zawadzkiego.

— **Królowa rumuńska** (Carmen Sylva) przygotowuje obecnie w języku niemieckim wydawnictwo, które nosić będzie tytuł „Pieśni rzemieślnicze ludu niemieckiego". Książka ta obejmie około 150 pieśni: szewców, piekarzy, ślusarzy, kowali, stolarzów i t. p. Żadne rzemiosło nie zostanie pominięte, a każda pieśń opatrzona będzie muzyką, kompozycji Augusta Bungerta. Ukoronowana poetka, wraz ze wspomnianym muzykiem, pracowała nad tem dziełem cztery lata. Wydawnictwo ukazywać się będzie zeszytami, aby mogło się stać dostępnem dla każdego. Wszystkie pieśni trzymane są w tonie ludowym, a niektóre z nich mają być bardzo charakterystyczne.

Dział ekonomiczny.

VIII. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 28 października 1889 o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby z następującym programem: 1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawy bieżące. Sprawozdanie komisji handlowej. 3. Zmiany przepisów odnoszących się do dostaw dla władz rządowych. 4. Ostemplowanie ksiąg kupieckich. 5. W sprawie koncesji na urządzenie krajowego publicznego wolnego składu na zboże i spirytus. 6. W sprawie zmiany postępowania w konkursie. — Sprawozdanie komisji przemysłowej: 7. Dyspenzy w myśl § 14 ustawy przemysłowej. 8. Wybór członków i zastępców do kuratorji „Schroniska" im. Domsa. 9. Wybór członka do kuratorji miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej. 10. Wybór cenzorów dla filii banku austro-węgierskiego w Stanisławowie i Przemyślu.

Wystawa pszczelnicza w Petersburgu. Dnia 19 bm. otwarta została w Petersburgu wystawa pszczelnicza, która będzie trwała do 3 listopada. Niezależnie od wystawy wieczorami będą odbywać się odczyty. Pierwszy odczyt mieć będzie p. Kondratjew, pszczelarz znany z tego, iż na północy Rosji rozkrzewił hodowlę pszczół kaukazkich niezmiernie pracowitych; Kondratjew będzie miał odczyt „O ulu włosko-amerykańskim systemu doktora Dubini'ego.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 25. października. Wskutek złego stanu dróg i ustawicznych deszczów, dowozy są obecnie bardzo małe i nie ma widoków, aby w krótkim czasie mogły się znacznie zwiększyć. Wobec tego młyny miejscowe starają się na jakiś czas przynajmniej zaopatrzyć swe potrzeby, a wyjątkowo spekulanci uczestniczą w zakupnach, przez co popyt zaczyna brać przewagę nad podażą.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, ceny z wyjątkiem żyta, pozostały niezmienione.

Płacono za pszenicę białą od 8·70 do 9·15 zł., za czerwoną od 8·70 do 9·20 zł., za żółtą od 8·65 do 9·10 zł.; za żyto od 7·50 do 8·— zł.; za jęczmień od 7·50 do 8·50 zł.; — na paszę od 6·75 do 7·25 zł.; za owies od 7·— do 7·50 zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

Giełda zbożowa. Wiedeń 25. października. Transakcyj zawarto dziś nader mało. Pszenica na jesień 8·42, na wiosnę 8·91; kukurudza na maj i czerwiec 5·55, owies na wiosnę 8·57.

Ostatnie wiadomości.

Stronnictwo konserwatywne przystąpiło do wyboru komisji parlamentarnej. Partja krakowska wybrała hr. Ludwika Wodzickiego i pana Bobrzyńskiego, grupka z ziemią sanocką pp. Gorayskiego i Adama Skrzyńskiego.

Przed nawpół pustemi ławkami sejmu rozlał się dzisiaj potop wymowy poselskiej. Motywowano ośm wniosków. Istny *sport sui generis*. Ośmiu mowców recytowało mowy. Inicjatywa poselska święciła dziś swój tryumf — po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano jeszcze cztery czy pięć wniosków poselskich. Razem tedy 28 wniosków poselskich do dnia dzisiejszego, to wcale pokaźne. Na liczbę najpłodniejsi byli Rusini. Możnaby zwłaszcza p. Teliszewskiego posądzić, że założył fabrykę maszynowych wniosków.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 26. października. Książę bułgarski przybył wczoraj ze świtą z Monachium i zajechał do pałacu Koburgów. Jutro będzie w Ebenthal, gdzie się dwa dni zatrzyma, poczem odjeżdża do Sofii.

Peszt dnia 26. października. Opozycja umiarkowana (Apponiego) postanowiła w razie wniesienia wniosku Iraniego (ob. pow. Przegl. polit.) głosować przeciw niemu, ponieważ nie uchodzi w tym wypadku oskarżać jednego ministra a omijać prezesa ministrów.

Budapeszt d. 26. października. *Nationalul*, organ ministra prezydenta zapewnia, że najpóźniej do 1. listopada będzie gabinet uzupełniony. Na dzisiaj zapowiadają rozpoczęcie rozprawy adresowej w skupczynie.

Peszt d. 26. października. Według dotychczasowych postanowień cesarstwo niemieccy powrócą z Konstantynopola nie na Węgry, ale morzem do Tryestu, czy zaś z Tryestu udadzą się do Wenecji, czy wrócą wprost do Berlina, nie jest jeszcze rzeczą pewną.

Preszburg d. 26. października. Podczas pobytu arcyks. Wilhelma i Frydryka czyniono tu próby z prochem niewydającym huku.

Berlin dnia 26. października. W związku z przedłożonym rajchstagowi nadzwyczajnym kredytem wojskowym stoi pomnożenie personalu w ministerstwie wojny, intendanturze i sztabie jeneralnym. — Potwierdza się, że niemiecki jacht cesarski „Hohenzollern", wiozący cesarstwo niemieckich, licho się spisał, wypływając z Genuy. Zbliżył się zanadto do wału portowego i musiał zwinąć wszystkie żagle, aby się nie połamały.

Berlin d. 26. października. Wiadomości z Petersburga zapewniają, że prąd antiniemiecki już znowu przemógł u cara. — O przyciąganiu Porty do trójprzymierza niema co mówić, gdyż nikt sułtana do tego nie nakłaniał.

Paryż d. 27. października. Konferencja monarchistów rozeszła się bez narad, gdyż na 173 zaproszonych tylko 48 deputowanych przybyło. Biskup Freppel wniósł, aby się cała prawica jako jedno stronnictwo ukonstytuowała, przeciw czemu książę Larochefoucauld wystąpił i na tem się skończyło. Uchwał powziąść nie było można.

Paryż dnia 26. października. Przeważna część dzienników uważa dymisję gabinetu Tirarda za nieuchronną. Tirard chce ustąpić zaraz po zebraniu się Izby. Następcą jego ma być Ribot albo Méline.

Belgrad d. 26. października. Liberały postanowili, podnieść sprawę Natalii w skupczynie. W rokowaniach z rządem co do zapowiedzianego w mowie tronowej projektu nowej ustawy kościelnej żądał metropolita Michał skasowania wszystkich od r. 1882 (czasu jego wygnania) wydanych ustaw w sprawach kościoła i większej samoistności dla kościoła prawosławnego.

Wiedeń dnia 26. październ. god. 1 min. 40 po południu. **Akcje kredytowe 314·62.** Akcje alpejskie Towarz. górniczego 96·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 326·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 149·50. Akcje Unionbanku 245·—. Akcje kolei Karola Ludwika 192.25. Akcje kolei Północnej 259·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 126·50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 235·—. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 235·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 189·25. Losy komunalne wiedeńskie 143·50. Akcje Tow. tureckiego 120·—. Galic. oblig. indemnis. 104·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 221·—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje banku dla krajów koronnych 258·40. Akcje Bankvereinu 120.25. Rosyjski rubel papierowy 123·50. Losy prem. węg. —.—. $4^2/_{10}$% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·40. 5% renta węg. papierowa 97·70. Napoleondory —.—. Marki niem. —.—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. października. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	191·—	194·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	235·25	238·25
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	281·—	285·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.		216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ 5%	100·20	101·20
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·25	104·25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·50	98·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·50	101·50
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97·—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·50	101·50
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93·80	94·80
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98·65	99·65
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92·80	93·80
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	54·—	57·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	46·—	49·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat		
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·60	104·60
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	91·—	92·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·—	26·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·56	5·66
Dukat cesarski	5·64	5·74
Napoleondor	9·45	9·55
Półimperjał rosyjski	9·70	9·80
Rubel rosyjski srebrny	1·30	1·40
Rubel rosyjski papierowy	1·22½	1·24½
100 marek niemieckich	58·20	59·20
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. października 1889:

Hotel Żorża. F. hr. Humpesch z Rudnika. M. dr. Federowicz ze Słobody. St. Cieński z Wodnik. K. hr. Czosnowski z Wołynia. H. Laurent z Cieszyna. M. Poznański z Paryża. Dr. M. Böhm z Wiednia. A. Raszowski z Łodźmy. J. Jędrzejowicz z Litatyna.

Hotel Langa. J. Böhm z Karlsbadu. E. Stein z Jaworzna. J. Kowalewski z Rohatyna. M. Broniewski ze Storożyniec. A. Metzger z Jasła. J. Gaweł z Łańcuta. D. Papp ze Starego miasta. L. Isenberg Krakowa. Dr. W. Rozenhoek ze Śniatyna. M. Sternbach z Drohobycza. B. Taussig, H. Breier, J. Gunth, W. Fialla i L. Berman z Wiednia.

Hotel Francuski. W. hr. Wolański z Duplisk. Wł. hr. Ledóchowski z Rosji. K. dr. Heyne ze Złoczowa. J. Kellerman z Kańczugi. K. Neumayer z Kimpolung. A. Kumaier z Budapesztu. J. Unger z Drohobycza. E. Gsund z Wiednia. A. Skarzyńska ze Stryja. P. Plattner z Szmańkowiec. A. Jasińska z Tarnopola.

Hotel Angielski. K. Sobieszczański z Królestwa pol. S. Stojałowski z Tarnowa. K. Bukowski z Halicza. H. Kłossowski z Rymanowa. Z. Aichmüller z Bołszowiec. R. Steinbrener z Winterberga. W. A. Schmidt ze Skolego.

Hotel Krakowski. J. Litwinowicz ze Skały. K. Iwański z Radomyśla. J. Wesołowski z Niemirowa. A. Niemetz i J. Kielar z Rzeszowa. J. Korzeniowski z Krakowa. M. Lustig z Kołomyi. B. Gross ze Słobódki leśnej. A. Dzierzanowski z Dublan.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

„Czasopisma technicznego" Nr. 20. z dnia 25. października b. r. zawiera: Sprawy Towarzystwa, ogłoszone przez Zarząd. — Kilka kartek z mechaniki wiertniczej czyli tanie wiertnictwo, przez Eustachego Petiona (z tabl. rys.). — Wystawa powszechna w r. 1889, napisał Zygmunt Hendel, architekt. — Nowości techniczne, opracował Jan Wdowiszewski, architekt. — Trzeci kongres dla spraw żeglugi śródziemnej, sprawozdanie J. Rychtera profesora i delegata szkoły politechnicznej (C. d.) — Z wystawy Kółek rolniczych we Lwowie, napisał August Sołtyński. — Przegląd czasopism technicznych: Kolejnictwo, zestawił Paweł Stwiertnia. Elektrotechnika, zestawił S. Ziobrowski. — Rozmaitości: Zaopatrzenie Krakowa w wodę. Światło elektryczne jako przyczyna pożaru. Katedra geodezyi w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych za wrzesień. — Ogłoszenia.

☛ Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich naszych Szan. prenumeratorów **Cennik z handlu Karola Bałłabana we Lwowie.**

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego (Od 1. października 1889)

	Pociąg pośp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·08	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniow. i Stanisł.		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		8·36		
Z Suchej, Chyr. Ław. i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·58
Z Rawy we wtorek i piątek				10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·28	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·13		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Chyr. Ław. i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Stróża		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Do Rawy we wtorek				5·01
„ „ w piątek				2·44

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają, porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59 rano.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego"

Tenże spożądza się z *najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich* najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie *uciąśliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napieranie krwi, hemoroidy* i t. p. Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym *środkiem ludowym.*

Wielka flaszka kosztuje 1 zł. mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przyglądnięcia!

Przestroga!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzona flaszka *Balsamu Życia* Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski karton, napisem w stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dr. Rosa'ego

dostać można tylko w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

W aptece pod „Czarnym Orłem" Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchii mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, stwardnienia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest *tylko wtedy prawdziwą* jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 złr. 7

KWIZDY

KORNEUBURSKI PROSZEK 646 D

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Jestto znakomity środek odżywczy, a na podstawie długoletniego doświadczenia okazał się niezmiernie korzystnym przy braku apetytu — małym podoju i do poprawienia mleka.

Cena małego pudełka 35 ct., dużego pudełka 70 ct.

KWIZDY proszek wzmacniający dla koni i wołów służący do prędkiego wzmocnienia i zwiększenia wagi zwierząt opasowych. W skrzynkach po złr. 6, w pakietach po ct. 30.

KWIZDY karma w proszku dla świń do wzmocnienia dla źle wyglądających zwierząt i powiększenia wagi opasowej. Duży pakiet złr. 1·26, mały ct. 63.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy Szan. odbiorców żądać wyraźnie przetworów Kwizdy, i bacznie uważać na markę ochronną.

Rozsyłka codziennie za zaliczką z głównego składu: **w aptece Franciszka J. Kwizdy w Korneuburgu** pod Wiedniem c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawca przetworów weterynaryjnych.

10.000

szklanek szlifowanych

po 5 centów.

20.000

szkiełek do świec

po 3 centy

otrzymał z pierwszorzędnej fabryki i sprzedaje



TADEUSZ OKORNICKI

MAGAZYN PORCELANY I SZKŁA

Lwów, ulica Halicka 992

a zatem taniej, niżeli ktoś, co to niby całemi wagonami (?) sprowadza.

Ważne dla Matek!

Mleko matki najzupełniej zastępuje ogólnie używana i ulubiona w Wiednia

PIERWSZA WIEDEŃSKA MĄCZKA POŻYWNA DLA DZIECI

Franciszka Giacomelli w Wiedniu,

właściciela c. k. austro-węgierskiego i włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

sporządzona z sterelizowanego mleka niezbieranego z dodatkiem pożywnych tworzących krew i kości substancji, ułatwia ząbkowanie, zastępuje w zupełności mleko matki, jest równie strawnem, jak pokarm naturalny, dlategoteż bywa zastosowywane we wszystkich prawie klinikach i polecone przez wszystkich prawie lekarzy. — Cena tego przetworu, właściwościami swemi górującego nad wszystkiemi podobnemi preparatami, służącemi dla pokarmu dzieci i odżywiania rekonwalescentów, jest niesłychanie niską, tak, że każdy z łatwością nabyć go może. Cena dużej puszki ct. 80, małej ct. 45 wraz z sposobem użycia

845 **Prawdziwie niefałszowana**

Mączka owsiana i wyciąg słodowy

do przyrządzania pożywnych zup potrzebnych w każdym gospodarstwie, łatwo strawne i rozpuszczalne, niesłychanie pożywne, oprócz łatwości przyrządzania cena jest tak niska, że nie powinno przetworów tych braknąć w żadnym domu. Cena wraz z sposobem użycia: puszka próbna mączki owsianej ct. 12, duża puszka ct. 40, ulubiony wyciąg słodowy puszka na próbę ct. 10, duża puszka ct. 30.

Do nabycia we Lwowie: u Piotra Mikolascha, apt., Zygmunta Ruckera, apt., Arnolda Rapaporta apt., Karola Bayera, ul. Krakowska, Karola Bałłabana, Halicka; w Krakowie: u apt. Leona Rosnera; w Jaśle: u Romualda Palcha i A. Prusaka; w Samborze: u apt. Karola Marescha i Bronisława Zuławskiego; w Sanoku: u A. Dzieganowskiego; w Stanisławowie: u A. Beila, Kalmana Jonasa i Chaima Halperna; w Tarnowie: u apt. Stanisława Pawłowskiego; w Przemyślu: u apt. Władysława Nahlika i M. Kruga; w Stryju: u apt. Wojciecha Komorowskiego, Leona Gärtnera i Bałłaban & Apfelgrün; w Drohobyczu: u apt. Adama Krzyżanowskiego; w Nowym Sączu: u apt. Romana Jakubowskiego i Jakóba Grossbarda; w Tarnopolu: u apt. Hermana Kahany; w Brodach: u apt. H. Grünspana.

Za przykładem mego sąsiada pana Ciurpałowicza z Adamowa, co to swoich sześć córeczek wydał za mąż w karnawale zeszłym, kupowałem i ja rozmaite czerepy porcelanowe i szklanne dla mojej jejmości na zimowy zapas u **Okornickiego** *we Lwowie przy ulicy Halickiej, i przekonałem się, że nie tylko taniej, ale lepszy towar znalazłem niżeli w jakimś tam bazarze starożytności blagiersko-amerykańskim p. Prawickiego, w którego 36ciu szufladach odkryłem tylko samą przechodzoną tandetę starą, kwalifikującą się chyba dla Głodomerji, bo dla Galicji absolutnie za wielka to lichota i szkoda, że całemi wagonami (?) czy taczkami było sprowadzane.*

Kalasanty Blagowicz.

993

JÓZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

we własnym domu.



Do odnowienia podłogi

poleca swoją za najlepszą uznaną i na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 medalem brązowym premiowaną

Masę woskową do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu,

949 dalej

Bursztynową glazurę do podłogi

nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem

Pokost do gruntowania. — Farby olejne do malowania. — Lakier do pociągania podłóg,

Szczotki do szurowania podłóg,	Szczotki do froterowania podłóg,
Szczotki do zapuszczania podłóg,	Szczotki do zamiatania podłóg.

Sodę do prania,	Krochmal do firanek i koronek,	Guma do bielizny,
Mydło do prania,	Farby do firanek i koronek	Woda do rdzy na bieliźnie,
Farbkę do bielizny,	Borax do bielizny,	Sznury do bielizny.
Krochmal do bielizny,		

Korzeń mydlany do prania materji,	Tryple w kawałkach i gałkach,
Korę amerykańską „Quillaja" do prania materji,	Czernidło na blachy,
Farby do farbowania materji,	Kwaśną wodę,
Farby na materje do szczotkowania,	Ług kamienny,
Farby do piór kapeluszowych,	Szmirgel w proszku do czyszczenia stali,
Pastę do odpolitürowania mebli,	Papier i płótno szmirglowe,
Pastę do czyszczenia szyb i szkła,	Proszek do czyszczenia metali, " " " srebra,
Bibułę do czyszczenia szyb,	Pastę do czyszczenia metali,
Kredę szlamowaną,	Skórki irchowe i t. p.
Wapno wiedeńskie,	

Exotyczne papiery wartościowe

mianowicie następujące akcje:

Franco-öst. Franco-ung. Bank	Kronstädter und Rossitzer Bergbaugesellschaft
Schellenhofer, Pilsner, Egerer Bräuerei	Nieder-österr. Bauverein
Gaudenzdorfer u. Triester Gasanstalt	Wiener Localbahn
Dianabad, Hotel Lamm	Spiegelgründe- und Union-Certificate
Neue Wr. Omnibus	Raaber Dampfschifffahrts-Gesellschaft
Beamtenbauverein u. steir. Baugesellsc.	Eisenbahn- und Dampfschiff-Genussscheine u. alle Losgewinnstscheine
Bau- und Verkehrsgesellschaft	
Nadrager Eisenindustrie	

kupuję i sprzedaję po kursie dziennym na ustne i pisemne zapytania chętnie udzielam odpowiedzi. 999

Zlecenia i spekulacje na giełdzie wiedeńskiej załatwiam za miernem wynagrodzeniem, solidnie i punktualnie, na żądanie służę radą i wszelkiemi informacjami

Edmund Grün Dom bankowy i kantor wymiany Wien, I., Goldschmiedgasse 2.

Specjalny Kantor dla wszelkich exotycznych papierów.

Od 20 lat uznane. 821

BERGERA lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy a świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed fałszowaniami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Z innych mydeł Bergera poleca się następne, zasługujące na uwagę: Mydło benzoesowe dla udelikatnienia cery; mydło boraksowe przeciw wpryskom; mydło karbolowe do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; mydło ichthyolowe na reumatyzm i czerwoność twarzy; mydło piegowe bardzo skuteczne; mydło tanninowe przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; mydło do zębów, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać mydeł Bergera, gdyż istnieją naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie, odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera.

En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofra, C. Sklepińskiego; *w Brodach* u M. Kulaka; *w Czortkowie* u L. Nessa; *w Tarnopolu* u F. Jamróglewicza, L. Fleischmanna; *w Kopyczyńcach* w apt. Redera; *w Przemyślu* u L. Nahlika i A. Mańkowskiego; w *Stanisławowie* u A. Amirowicza, J. Macury i A. Strzemeckiego; *w Kołomyi* u J. Siderowicza i Ed. Stenzla, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, c. k. austrjacki dostawca nadworny, niemiecki; dostawca nadworny wielu dworów europejskich

Wynand Fockink

Rok założenia 1679.

FABRYKA najlepszych holenderskich LIKIERÓW

SKŁAD FABRYCZNY Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 914

Biuro Stowarzyszenia nauczycielek

przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1. w Krakowie poleca

egzaminowane nauczycielki Polki

z seminarjum Krakowskiego, oraz

nauczycielki, guwernantki, wychowawczynie Francuzki, Angielki i Niemki. 980

Następujące podziękowanie nadeszło od księcia:

Szanowny Panie! 843

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundarjusza dr. Schipka wyleczył mnie z zastarzałej głuchoty, której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi jakby przez czarodziejstwo przywrócony mam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.

Kowno. Z szacunkiem *Książe Jan Gimtow.*

Ten **wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundarjusza dr. Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. we Lwowie u apt. **Piotra Mikolascha** i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Leona Rosnera; w Nowym Sączu u Romana Jakubowskiego; w Tarnowie u Stanisława Pawłowskiego; w Stanisławowie u A. Beila; w Stryju u Leona Gärtnera; w Drohobyczu u Adama Krzyżanowskiego; w Samborze u Karola Marescha.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

przyjmuje 852

przedpłatę i ogłoszenia

po oryginalnych cenach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

Fabryka

M. Dornwalda

i lejalnia żelaza w Przemyślu

robi P. T. Panów przedsiębiorców budowy kolei uważnymi, iż 991

wyrabia wózki do wożenia ziemi tak zwane „PSY"

z doborowego materjału po przystępnych cenach. Bliższe szczegóły listownie.

Francuskie **GORSETY** najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·60, 4·25 i 6 poleca handel **płócien i bielizny JANA RIEDLA** we LWOWIE. 809

JAN IHNATOWICZ

31 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

SMAROWIDŁO

946 **do osi**

najlepszej jakości dostarcza

Józef Hanke

LWÓW.

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

822 a mianowicie:

		½ k. zł.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—
N. 1.	„Taszu" Perła Chin, żółto-kw.	4.40
N. 2.	„Juntejczan Pecha" biało-kw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn", czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong" mało narkotyczna	3·60

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

Światło o sile 400 świec!

NOWOŚĆ!

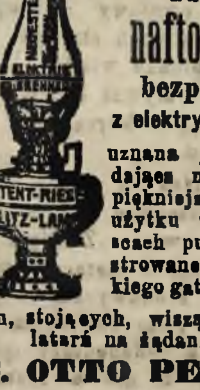
913

Patentowana

naftowa lampa

bezpieczeństwa

z elektrycznym palnikiem



uznana jako najlepsza, dająca najtańsze i najpiękniejsze światło, dla użytku w domu i miejscach publicznych. Ilustrowane cenniki wszelkiego gatunku lamp ściennych, stojących, wiszących, niemniej latarń na żądanie darmo.

C. OTTO PELLIKAN

właściciel przywileju. Wien, Praterstrasse 78, wejście z rogu Praterstr.

---

500 marek złotem

gdyby Crême Grolich nie usunęła nieczystości naskórne, a to: piegi; ospudy, opalenie twarzy, zajady, czerwoność nosa i nie utrzymała płci do starości białą i młodzieńczo świeżą. To nie blansz! Cena 60 ct. Główny skład: J. Grolich, w Bernie (Morawa). We Lwowie w apt. Z. Ruckera i L. Fausta „Perfum. Universalle"; w Krakowie u W. Redyk. w Rzeszowie u J. Schaittera i Spółka. 826

Wielki hurtowny jedwabny i wełniany interes w Wiedniu

istniejący od lat 30-stu

natychmiast do sprzedania.

Potrzebny kapitał 40 do 70 tysięcy. Zapytania adresować: „Z. 2226 Rudolf Mosse, Wien." 998

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 12. lutego 1889 wydaje

4½% ASYGNATY KASOWE

z 90-dniowem wypowiedzeniem i 916

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 5% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4½%.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

---

17 Ziehungen in einem Jahre

977

hievon schon

am 2. November 1 Haupttreffer 100.000 Lire Gold.
am 14. November 1 Haupttreffer 100.000 Francs Gold.

Die grösste Gewinnstchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

Ein ital. Kreuzlos	Ein 3% 100 Francs Serbenlos	Ein Dombaulos	10 Francs 1 serb. Staatslos	1 Gutes Herz-(Jósziv)-Los
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:				
Am 2. November Lire 100.000 Gold.	Am 14. November Frcs. 100.000 Gold.	Am 1. März Gulden 20.000 ö. W.	Am 14. Jänner Frcs. 100.000 Gold.	Am 15. Februar Gulden 15.000 ö. W.
Am 1. Februar Lire 50.000 Gold.	Am 14. Jänner Frcs. 100.000 Gold.	Am 1. September Gulden 10.000 ö. W.	Am 13. Mai Frcs. 300.000 Gold.	Am 15. Juni Gulden 10.000 ö. W.
Am 1. Mai Lire 15.000 Gold.	Am 14. März Frcs. 100.000 Gold		Am 13. September Frcs. 100.000 Gold.	Am 15. October Gulden 20.000 ö. W
Am 1. August Lire 15.000 Gold.	Am 14. Juni Frcs. 100.000 Gold			
	Am 14. August Frcs. 100.000 Gold			

Jedes Los muss gewinnen. Ein Los kann 2 Treffer machen.

Wir erlassen diese fünf vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen 18 monatlichen Raten à fl. 5·—, oder gegen 23 monatlichen Raten à fl. 4·—

Gesetzlich gestempelt

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der 1. Rate schon zur nächsten Ziehung am 2. November.
Bei Bestellung erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung.
Die ferneren Einzahlungen können portofrei bei allen k. k. Postämtern für uns geleistet werden.
Verlosungs-Kalender und Ziehungslisten franco und gratis.

M. J. Guth & Com.

Bank- und Wechslergeschäft, Wien, I. Kohlmarkt Nr. 5.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej, Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 74 A).